

Delegacja Sejmu PRL nad Balatonem

BUDAPESZT (PAP)

24 bm. w drugim dniu swego pobytu na Węgrzech delegacja Sejmu PRL, której przewodniczy wicemarszałek Sejmu prof. dr Stanisław Kulczyński kontynuowała rozpoczętą poprzedniego dnia podróż po kraju. Parlamentarzystom polskim towarzyszy grupa deputowanych do Węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, a także ambasador PRL w Węgierskiej Republice Ludowej A. Willmann.

Członkowie delegacji zwiedzili piękną miejscowość wypoczynkową Tihany nad jeziorem Balaton.

Członkowie delegacji udali się następnie samochodami do miejscowości Ajka, gdzie zwiedzili jeden z największych na Węgrzech zakładów przemysłowych — kombinat aluminiowy. Posłowie na Sejm PRL interesowali się zarówno produkcją fabryki, jak i organizacją pracy, zagadnieniami socjalnymi, uprawianiem dyrektora, rolą organizacji związkowej itp.

Robotnicy zakładów bardzo serdecznie witali delegację zwiedzającą poszczególne wydzielone produkcyjne. Z wielkim wzruszeniem powitał swych rodaków pracujący tu robotnik polski, który mieszka na Węgrzech od 1939 roku — M. Jarosz. Jest on jednym z przodujących hutników.

W dniu 25 bm. delegacja będzie zwiedzać okoliczne gospodarstwa rolne oraz miejscowe zakłady przemysłowe.

Korzystniejsze warunki wymiany żyta i pszenicy na pieczywo — do dyspozycji rolników

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało ostatnio zarządzenie, które ustala nowe, korzystne dla ludności wiejskiej warunki wymiany żyta i pszenicy na pieczywo.

Rolnicy mogą wymieniać zboże chlebowe na pieczywo, bez opłaty, lub też płać za wymianę odpowiednie suny. W obu wypadkach ilość pieczywa jest inna.

Za 100 kg żyta, bez dodatkowych opłat w gotówce, rolnik otrzymuje: 64 kg chleba żytniego i 30 kg otrąb, a przy opłacie za wymianę w wysokości 40 zł — 78 kg chleba i 30 kg otrąb.

Za 100 kg pszenicy, bez opłat w gotówce, rolnik otrzymuje 52 kg bułek i 23 kg otrąb pszenicznych.

Należy podkreślić, że przy wymianie tej rolnik może otrzymać dowolny rodzaj pieczywa, według swego wyboru.

Zboże do wymiany przyjmują państwowe młyny gospodarcze oraz niektóre magazyny gminnych spółdzielni. Pieczywo zaś wydawać będą sklepy piekarnicze i spożywcze GS.

Wymiana zboża na pieczywo jest niewątpliwie korzystna dla wsi. Chłopi nie

Ze sportu

W Sopocie zwyciężają Radzio i Skonecki

Coraz ciekawsze i bardziej emocjonujące są pojedynki tenisistów na międzynarodowym turnieju w Sopocie. W środę 25 bm. walczyli ze sobą w spotkaniach o wejście do ćwierćfinałów zawodnicy o znanych i głośnych nazwiskach.

Jednym z najciekawszych było spotkanie Jugosłowianina Panajotowicia z Węgrem Guylasem. Po zajęciach i ładnej grze zwyciężył Jugosłowianin — 7:5, 6:3.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Radzia z Francuzem Perreau-Saussin zakończyło się łatwym zwycięstwem naszego tenisisty 6:1, 6:4. Skonecki dość łatwo rozprawił się z Francuzem de Karmadem zwyciężając 6:1, 6:3. Przykry zawód natomiast sprawił Piątek, który przegrał z Krejckiem (CSR) 5:7, 4:6. Piątek grał bardzo nerwowo i psuł łatwe piłki. Bardzo słabo wypadły też nasze reprezentantki. Do ćwierćfinałów zakwalifikowała się tylko Jędrzejowska, a pozostałe zawodniczki zostały wyeliminowane.

Głos Wielkopolski

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIE

Rok XII Wydanie AB

Poznań, piątek 27 VII 1956 r.

Nr 178 (3887)

„O założeniach planu 5-letniego na lata 1956–1960”

Referat J. Cyrankiewicza wygłoszony na VII Plenum KC PZPR

TOWARZYSZE!

Nie zamierzam szczegółowo referować planów gospodarczych, by nie powtarzać tego, co towarzysze otrzymali w materiałach przygotowanych na Plenum, a dotyczących spraw gospodarki narodowej. Myślę oczywiście nie tylko o projekcie wytycznych planu pięcioletniego i rozesłanej próbie oceny planu sześciolatniego, ale także o projekcie głównej uchwały. Bo w tej głównej uchwale ściśle wiąże się ocena naszej sytuacji politycznej i gospodarczej z wnioskami politycznymi i gospodarczy-

mi — z wnioskami, które po przedyskutowaniu przez Plenum muszą stać się wielkim programem działania naszej partii, programem przezwyciężenia trudności i programem poprowadzenia uporządkowanych szeregów partyjnych do tych walk, które nas czekają, jeżeli mamy wykonać nasze zadania, a nikt ich za nas nie wykona.

Dlatego chciałbym zatrzymać się nad kilkoma głównymi sprawami, które najbardziej zaprzątają dziś uwagę wszystkich ludzi myślących, uwagę klasy robotniczej i całej opinii publicznej.

I.

Sytuacja ekonomiczna i polityczna w kraju, w chwili, gdy zbiera się VII Plenum naszej partii, w chwili, gdy mamy ustalać założenia planu pięcioletniego — nie jest łatwa.

Wydało mi się, że pierwszym naszym obowiązkiem, zanim przystąpimy do omawiania zadań na przyszłość jest zdać sobie w pełni sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy, przeprowadzić gruntowną analizę sytuacji, w której przychodzi nam działać. Prawidłowe rozeznanie rzeczywistości jest nieodzownym warunkiem podjęcia słusznych decyzji, ustalenia właściwej polityki.

Przystępując do tej analizy, należy odrzucić wszelkie z góry powyższe uprzedzenia, wyzbyć się łatwych formulek, które, niestety, wciąż jeszcze pokutują między nami, zastępując niekiedy rzetelną analizę. Musimy dotrzeć do całej prawdy, postawić diagnozę tego, co trzeba poprawić w oparciu o osiągnięcia i o stworzoną bazę ekonomiczną, i zabrać się do tej roboty. Aby to miało skutek, potrzebny jest i by było skuteczne, trzeba, żeby cały naród poinformowany był o stanie spraw i mógł wraz z nami zabrać się do umacniania tego, co dobre i usuwania tego, co złe.

Jesteśmy jako partia prowadząca siłą polityczną narodu i państwa polskiego. Przeprowadziliśmy jako partia polską rewolucję i sterujemy jej losami. Wyjątkową pozycję w narodzie zdobyliśmy sobie poprzez lata zmagania i walk, zwycięstw i porażek politycznych.

Trwa proces Mitasa i Ski

WIEDŃ (PAP)

Jak już podawaliśmy, w Wiedniu toczy się proces przeciwko 6 byłym członkom faszystowskiej jednostki policyjnej, oskarżonym o masowe morderstwa dokonane podczas wojny. Sąd przysięgłych w Wiedniu zamknął w poniedziałek postępowanie dowodowe.

Oskarżonym udowodniono 38 morderstw. Nazwiska 24 zamordowanych osób są znane. Zbrodniarz wojenny Mitasa zamordował 10 spośród 24 znanych imiennie ofiar i 14 młodych dziewcząt, których nazwiska nie są znane. 8 morderstw dokonał sierżant policji Poell.

Jak stwierdza „Oesterreichische Volksstimme”, ten „potworny bilans mordów nie jest pełny”. Nie uwzględniono bowiem liczby zamordowanych Żydów, którą trudno choćby w przybliżeniu ustalić, w tym kobiet i dzieci, rozstrzelanych przez Mitasa podczas masowych egzekucji.

gospodarczych, rozgrywanych w najtrudniejszych warunkach w interesie narodu polskiego i w imię polskiej racji stanu.

Wydźwignęliśmy polskie masy pracujące do roli decydującego czynnika politycznego i społecznego w naszym kraju. Podjęliśmy dzieło budowy socjalizmu i wcale nie przynosi nam najmniejszej ujmę przyznanie się do popełnianych w tych walkach błędów i omyłek. Zważając, że robimy to po to, aby dzięki ich odwołaniu nie powtarzać ich w przyszłości. To nie osłabia naszego autorytetu, lecz przeciwnie, umacnia go i podnosi. Jesteśmy mandatuśnikami polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących, narodu polskiego. Zdajemy rachunek z naszych wszystkich dokonań i naszych niepowodzeń.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Górnicy „Ziemowita” walczą o węgiel

STALINOGROD (PAP)

W dniu 25 bm. w kopalni „Ziemowit” — jednej z najmłodszych i stale rozbudowywanej kopalni naszego przemysłu węglowego został przebieżony o przeszło 250 metrów szyb wydobywczy. Jego uruchomienie pozwoliłoby na rozpoczęcie robót przygotowawczych, mających na celu udostępnienie do eksploatacji złóż węglowych w nowym, drugim w tej kopalni poziomie — na głębokości 500 metrów.

Artyści hinduscy u Aleksandra Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP)

25 bm. przewodniczącą Rady Państwa Aleksandra Zawadzki przyjął w salach Rady Państwa hinduską delegację kulturalną z wiceministrem spraw zagranicznych A. K. Chanda na czele oraz członków hinduskiego zespołu artystycznego. Gościom towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indii w Polsce K. P. S. Menon.

Ze strony polskiej obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa S. Ignar, minister spraw zagranicznych A. Rapacki, członkowie Rady Państwa — J. Domański i A. Juszkiewicz, minister kultury i sztuki K. Kuryluk, sekretarz generalny KWZK amb. J. K. Wende oraz przedstawiciele świata artystycznego stolicy. Obecny był przebywający w Polsce ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Indiach J. Grudziński.

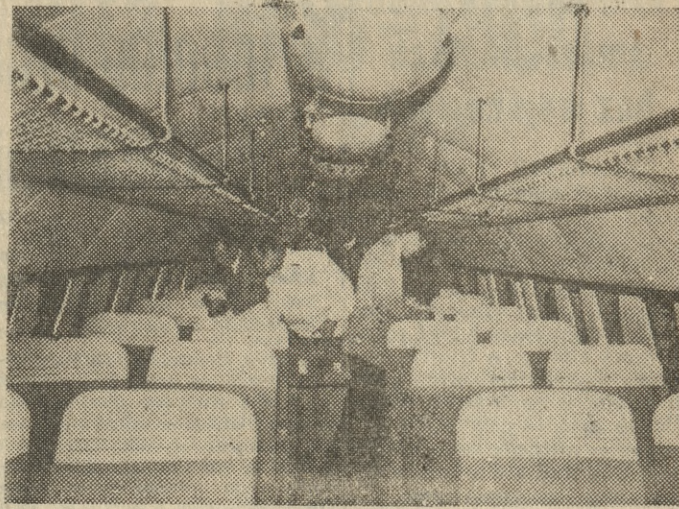
Podjęli goście lampką wina, podczas serdecznej i oży-

Nowi reemigranci przybywają do Polski

GDANSK (PAP)

W ostatnich dniach statkami „Baltavia”, „Śląsk” i „Lublin” przybyły do punktu repatriacyjnego w Gdańsku trzy grupy reemigrantów, z Anglii i Belgii. Łącznie wróciło tymi statkami 19 osób.

„TU-104” w Warszawie



Jak już donosiliśmy, 24. VII. br. na lotnisku w Warszawie wyładował radziecki pasażerski samolot odrzutowy „TU-104”.

Na zdjęciu: warszawiacy oglądają luksusowe wnętrze samolotu.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Obrady VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Dnia 25 bm. w szóstym dniu obrad VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, w dyskusji przemawiali: Kole, Werfel, Stasiak, Jóźwiak - Witold, Zarzycki, Hoffman, Józef Kalinowski, Pawlak, Szyr, Klecha i Mazur.

Obrady Plenum trwają.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR opuściła W. Brytanię

LONDYN (PAP)

Dnia 25 bm. opuściła Londyn udając się do ojczyzny delegacja Rady Najwyższej ZSRR z Furcewą na czele.

Przed odlotem Furcewa złożyła oświadczenie wobec przedstawicieli prasy, w którym stwierdziła m. in.:

„Nasz pobyt w W. Brytanii dzięki gościnności i serdeczności, jaka nas otaczała, był niezwykle pożyteczny i przyjemny. Opuścić chcąc W. Brytanię serdecznie dziękujemy parlamentowi angielskiemu i rządowi za serdeczne przyjęcie, z jakim spotykaliśmy się wszędzie w naszym kraju.”

Architektom — za ofiarną pracę

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Święta Odrodzenia Rada Państwa, na wniosek Stowarz. Architektów Polskich, przyznała naszym czołowym architektom wysokie odznaczenia państwowe.

Order „Sztandar Pracy” I klasy otrzymali: Józef Gałęzowski, Romuald Gutt, Witold Minkiewicz, Bohdan Pniewski, Jan Witkiewicz.

Krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski otrzymał Tadeusz Nowakowski.

Krzyżami oficerskimi orderu Odrodzenia Polski odznaczono: Tadeusz Ptaszycki, Karol Siciński, Helena Syrkus, Szymon Syrkus.

Krzyże kawalerskie orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Tadeusz Broniewski, Stanisław Brukalski, Władysław Czarnecki, Władysław Czerny, Teodor Hoffmann, Henryk Jasieński, Stanisław Różański, Wacław Tomaszewski, Józef Ufnalewski i Tadeusz Wróbel.

Ponadto szeregu architektom przyznano złote i srebrne krzyże zasługi.

Odnaczenia państwowe w ZISPO

Na akademii ku uczczeniu Święta Odrodzenia 22 Lipca w ZISPO wręczone zostały przyznane przez Radę Państwa odznaczenia najbardziej zasłużonym pracownikom.

Krzyżami zasługi odznaczono 27 pracowników ZISPO. Między innymi złoty krzyż zasługi otrzymał: Franciszek Staszewski z administracji, srebrnym krzyżem zasługi odznaczono między innymi: Kazimierza Rachowiaka, Czesława Passona z W-3, korespondentkę pisma zakładowego oraz Ludomirę Horeziak z W-7. Brązowy krzyż zasługi otrzymali: Marcin Michalski, Mieczysław Balcer oraz Paweł Reczek — wszyscy z administracji. Brązowy krzyż zasługi otrzymali także Czesław Hyżak, Wacław Springer z W-4, Cezary Dybizański oraz Mieczysław Książkiewicz z TM.

Próbna produkcja w największej w Polsce fabryce żytelek

ŁÓDŹ (PAP)

W Rawie Mazowieckiej, w woj. łódzkiej, oddana została do użytku nowoczesna fabryka ostrzy do golenia.

Fabryka w Rawie Mazowieckiej wyposażona została w najnowsze, importowane z NRF, urządzenia i aparaty. Pełne uruchomienie tego zakładu pozwoli na uzyskanie wreszcie polskich żytelek wysokiej jakości.

W ciągu najbliższych dwóch-trzech miesięcy nowowbudowany zakład w Rawie Mazowieckiej będzie przechodził próbny rozruch.

Polskie aparaty elektronowe na targach zagranicznych

WARSZAWA (PAP)

Do Sztokholmu, Zagrzebia, Płowdii i Wiednia, a także do Południowej Ameryki i Indonezji wysłano na organizowane tam międzynarodowe targi, produkty zakładów wytwórczych urządzeń elektronicznych w Warszawie. Są to piece wielkiej częstotliwości, tzw. indukcyjne, o mocy 50 kilowatów. Służą one m. in. do hartowania powierzchni metali, lutowania oraz topienia metali w próżni.

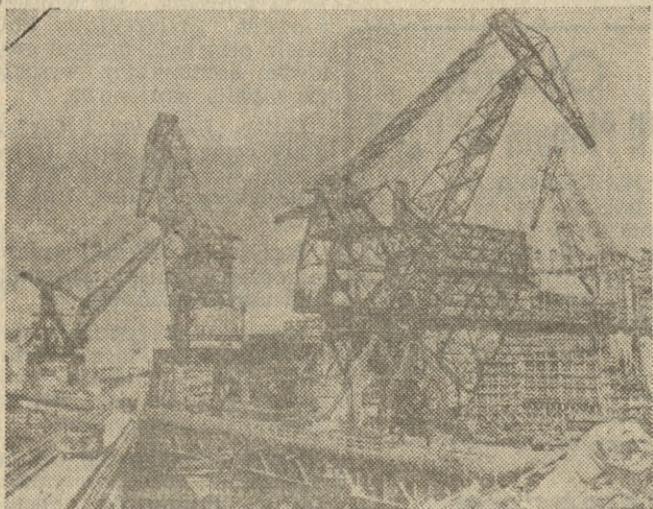
Islandia nie chce amerykańskich baz wojskowych

REYKJAVIK (PAP)

Nowy premier Islandii i przywódca lewicowej koalicji rządowej Hermann Johansson oświadczył w przemówieniu radiowym, iż rząd jego pragnie rewizji a nawet zniesienia traktatu wojskowego z 1951 roku, na mocy którego w Islandii powstały bazy sił zbrojnych paktu atlantyckiego. Jeżeli Stany Zjednoczone — powiedział Johansson — nie będą sobie życzyły rewizji traktatu to wtedy my zażądamy jego anulowania.

Jak wiadomo, w skład koalicji rządowej wchodzi partia postępową, komunistyczną i lewicową socjalistyczną. Partie te od dawna walczą o likwidację amerykańskiej bazy wojskowej w miejscowości Keflavik.

IRKUCKA ELEKTROWNIA WODNA



Na rzece Angarze powstaje Irkucka Elektrownia Wodna. Posiadać ona będzie 8 hydroagregatów o ogólnej mocy 660 tysięcy kilowatów. Już w tym roku dwa agregaty elektrowni dadzą pierwszy prąd dla przemysłu.

Na zdjęciu: na budowie Irkuckiej Elektrowni Wodnej. Fot. — CAF

Tragiczny wypadek w zdemilitaryzowanej sircie Jerolimy

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Jerolimy, że w pobliżu tego miasta w sircie zdemilitaryzowanej grupa obserwatorów z Komisji Rozjemczej ONZ uległa wypadkowi wskutek eksplozji miny. Dwóch majorów kanadyjskich — J. L. Flint i Marcel Breault zostali ciężko ranni, trzeci oficer, porucznik armii jordańskiej, został lekko ranny. Na miejsce wypadku przybył szef Komisji Rozjemczej, generał Burns. Wypadek nastąpił na górze Scopus.

USA zwiększają marynarkę wojenną

NOWY JORK (PAP)

Ministerstwo marynarki USA opublikowało 23 bm. program rozbudowy marynarki wojennej w roku budżetowym 1956/57. Program ten przewiduje budowę szóstego z kolei lotniskowca typu „Forrestal” o wyporności 60 tys. ton, pierwszego krążownika z silnikami atomowymi i z urządzeniem do wypuszczania pocisków zdalnie kierowanych, dwóch nowych okrętów podwodnych oraz dwóch fregat również wyposażonych w urządzenia do wypuszczania pocisków zdalnie kierowanych.

Dulles odwiedzi kraje Ameryki Południowej

NOWY JORK (PAP)

Amerykański Departament Stanu podał oficjalnie do wiadomości, iż po zakończeniu konferencji szefów rządów państw amerykańskich w Panamie sekretarz stanu USA uda się do Bogoty na konferencję z prezydentem i przedstawicielami rządu Kolumbii, a następnie do stolicy Ekwadoru, Quito. Dulles odwiedzi również Limę, gdzie przeprowadzi rozmowy z członkami rządu Peru.

Jednocześnie Departament Stanu ogłosił, że prezydent Eisenhower mianował Dullessa swym osobistym przedstawicielem na uroczystościach, które odbędą się w związku z objęciem stanowiska przez nowego prezydenta Peru, Prado.

Uchwała plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących:

O ideologiczne, polityczne i organizacyjne umocnienie szeregów partyjnych

BUDAPESZT (PAP)

Dziennik „Szabad Nep” opublikował tekst uchwały podjętej przez plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się w dniach 18–21 bm. Poniżej podajemy krótkie omówienie tej uchwały:

Komitet Centralny WPP stwierdza, że podjęte przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego kroki zmierzające do zlikwidowania negatywnych skutków kultu jednostki, uwalniają międzynarodowy ruch robotniczy od wielkiego obciążenia i sprzyjają jego dalszemu rozwojowi.

Uchwała KC WPP omawia w skrócie najbardziej doniosłe kroki podjęte w ciągu ostatnich miesięcy przez partię i rząd w celu zlikwidowania biurokracizmu, podniesienia płac i obniżenia cen, demokra-

tyzacji życia społecznego, umocnienia praworządności socjalistycznej, rehabilitacji ludzi niesłusznie skazanych lub napiętnowanych w przeszłości oraz w celu uaktywnienia polityki zagranicznej kraju. Stwierdza się, że rehabilitacja objęła 474 osoby. Wymienione są między innymi nazwiska Ferenc Donathi, Zoltan Horvath, Jonas Kadar, Gyula Kalla, Gyorgy Marosan, Georgy Palffy, Laszlo Rojk, Pal Schiffer, Tibor Szebyi, Imre Vajda, Geza Losonczy, Istvan Szirma, Arpad Szakacs. Został zrehabilitowany pod względem prawnym, natomiast sprawa jego przynależności do partii jest obecnie rozpatrywana.

W punkcie dotyczącym zadań w dziedzinie dalszej demokratyzacji życia państwowego uchwała wskazuje na konieczność uaktywnienia parlamentu, rozszerzenia kompetencji terenowych rad narodowych oraz reorganizację podziału terytorialnego na województwa i powiaty.

W dalszym ciągu uchwała podkreśla, iż niezbędne jest nieustanne umacnianie praworządności socjalistycznej. Podjęte zostaną środki w celu pełnego zagwarantowania prawidłowego przebiegu śledztwa niezależności sądownictwa oraz ograniczenia kompetencji sądów i prokuratur wojskowych. Uchwała stwierdza także, że konieczne jest zapewnienie kontroli nad pracą ministerstwa spraw wewnętrznych ze strony organów partyjnych i państwowych.

Komitet Centralny WPP oświadcza następnie, że należy w dalszym ciągu prowadzić walkę z następstwami kultu jednostki i dogmatyzmu w życiu naukowym i kulturalnym, w dziedzinie agitacji i propagandy. Jednocześnie jednak konieczna jest nieustanna walka z ideologią burżuazyjną — czytamy w uchwale. Szerokie twórcze dyskusje są rzeczą konieczną dla rozwoju życia naukowego i sprzyjać będą triumfowi idei realizmu socjalistycznego. Należy również zapewnić prawo głosu różnym innym postępowym kierunkom, co przyczyni się jedynie do wzbogacenia realizmu socjalistycznego. Równoległe z demokratyzacją życia naukowego, kulturalnego i artystycznego powinna nadal wraść kierownicza rola partii w dziedzinie ideologicznej.

W dalszym ciągu uchwała omawia zagadnienia polityki zagranicznej Węgier. Komitet Centralny proponuje rządowi przeprowadzenie dalszej redukcji sił zbrojnych o 15 000 osób i przeznaczenie uzyskanych w ten sposób środków materialnych na pokojowe budownictwo socjalistyczne. Niezmiennym celem polityki zagranicznej Węgier jest pogłębianie i rozwijanie braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim, Chinami i wszystkimi innymi krajami socjalistycznymi. Jednocześnie Węgry pragną pogłębić i umocnić stosunki z Jugosławią. Komitet Centralny WPP pragnie nawiązania rozmów między Węgierską Partią Pracującą

a Związkiem Komunistów Jugosłowiańskich.

Uchwała stwierdza następnie, że: „jedność ideologiczna i polityczna klasy robotniczej, ostateczne zjednoczenie dawnych socjaldemokratów z komunistami przyczyniają się do ujawniania i naprawiania krzywd wyrządzonych niektórym dawnym socjaldemokratom. Nie oznacza to, że partia odwołuje swą krytykę wobec socjaldemokracji, ale że uznaje jej dawne zasługi.

Budowa socjalizmu w naszym kraju — czytamy dalej — odbywa się w warunkach walki klasowej i ostatnio w niektórych dziedzinach nieco się zaostrzyła. W miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego siły wroga klasowego słabną nieustannie. Pamiętając o tym, partia i rząd usiłują zapewnić pomyślny przebieg budownictwa socjalistycznego bez zaostrzania walki klasowej. Jednakże po XX Zjeździe międzynarodowa reakcja imperialistyczna wywiera poważny wpływ na rozwój walki klasowej. W chwili obecnej głównym niebezpieczeństwem zagrażającym ustrojowi demokracji ludowej jest reakcja imperialistyczna i jej popleczy. Po stwierdzeniu, że ostatnio wśród niektórych warstw ludności dały się zauważyć pewne wahania, uchwała wskazuje, że przyczyną tego należy szukać w pewnych błędach popełnionych przez partię, z drugiej zaś strony we wzmożonej działalności wroga klasowego. Komitet Centralny stwierdza, że sekciarstwo i prawicowy oportunizm zakorzenione są jeszcze głęboko w szeregach partii, i że należy prowadzić przeciwko nim nieustanną walkę ideologiczną i polityczną.

Uchwała plenum KC WPP mówi następnie o konieczności umacniania jedności partii i dyscypliny wewnątrzpartyjnej. W chwili obecnej — czytamy między innymi — głównym zadaniem partii jest ideologiczne, polityczne i organizacyjne umacnianie szeregów partyjnych, dzięki czemu wykuta zostanie jedność partii — podstawowa rękojmia sukcesów.

Cel niedawnych rozmów wojskowych w Madrycie

PARYŻ (PAP)

Komentując zakończone ostatnio w Madrycie rozmowy amerykańskiej misji wojskowej z przedstawicielami dowództwa hiszpańskich i portugalskich sił zbrojnych, dziennik „Combat” pisze, że nie było to po prostu konsultacje przeprowadzane od czasu do czasu w myśli amerykańsko-hiszpańskich układów wojskowych. Zdaniem dziennika, chodziło o „pośrednie, ale skuteczne przyłączenie hiszpańskiego systemu obronnego do szerszego systemu NATO” (blok północno-atlantyczny). „Combat” przypuszcza, że uczestnicy spotkania omówili sprawę włączenia hiszpańskiego systemu wojskowego do NATO za pośrednictwem Portu galii, która jest członkiem tego bloku militarnego.

Po konferencji na Brioni

Zadnego z węzłowych problemów aktualnej sytuacji międzynarodowej nie pominął milczeniem komunikat wydany po zakończeniu rozmów na Brioni. W ciągu dwóch dni przywódcy trzech krajów położonych na trzech kontynentach — prezydent Jugosławii Tito, premier Indii Nehru i prezydent Egiptu Nasser dokonali na malowniczym wyspie Vanga, należącej do grupy wysp Brioni, oceny obecnej sytuacji międzynarodowej i wymienili poglądy na temat aktualnych zagadnień.

Głównymi punktami komunikatu jest rozbrojenie, usunięcie obaw przed niebezpieczeństwem wojny, zlikwidowanie podziału świata i uniwersalność ONZ.

„Pokoju — mówi komunikat — poszukiwać należy nie poprzez rozbić, ale poprzez dążenie do zbrojowego bezpieczeństwa w skali światowej i rozszerzenie strefy wolności oraz położenie kresu panowaniu jednego kraju nad drugim.”

Domagając się postępu na drodze wiodącej do rozbrojenia, żądając zaniechania eksperymentalnych eksplozji broni masowej zagłady, opowiadając się za wzmocnieniem autorytetu ONZ przez wprowadzenie do niej Chińskiej Republiki Ludowej i popierając politykę częściowych rozwiązań zmierzających do ogólnego porozumienia, które zapewni pokój i bezpieczeństwo na całym świecie — jest brionijski komunikat doniosłym dokumentem polityki odprężenia. Pogłębia tendencje nurtujące dziś ludzi wszystkich państw w wszystkich kontynentach.

„Ale nie tylko na tym polega jego znaczenie. Jest on bowiem również świadectwem rozwoju i wpływów tego, co się określa mianem nowego w polityce międzynarodowej. Konferencja na Brioni śladem na siebie uwagę całego świata nie tylko dla tego, że brali w niej udział wybitni mężowie stanu, lecz także i dla

Mollet uzyskał votum zaufania

PARYŻ (PAP)

Jak już donosiliśmy, premier Francji Guy Mollet wystąpił z wnioskiem o votum zaufania dla rządu w związku z planem podwyższenia podatku od transportu towarów, jak również w związku z budżetem Francji na rok 1956.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w dniu 23 bm. Mollet uzyskał votum zaufania 285 głosami przeciwko 115. 38 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

„Combat” stwierdza dalej, że omawiając problemy „zwiększenia liczby baz wojskowych oraz stworzenia systemu nowych portów i rurociągów naftowych” w Hiszpanii, czy też „bardziej konkretnego wykozystania dziewięciu dywizji hiszpańskich wymienionych w tajnych artykułach układu jako wkład Hiszpanii do obrony europejskiej”, przedstawiciele USA dążyli „do poparcia reżimu generała Franco oraz uzyskania nowych baz i wojsk”, jak również do „osiągnięcia rozkwitu sojuszu atlantyckiego, który wskutek znanych przyczyn przeżywa poważny kryzys mocy, zdaniem niektórych, doprowadzić do ewentualnego rozpadu tej organizacji”.

„Combat” stwierdza dalej, że omawiając problemy „zwiększenia liczby baz wojskowych oraz stworzenia systemu nowych portów i rurociągów naftowych” w Hiszpanii, czy też „bardziej konkretnego wykozystania dziewięciu dywizji hiszpańskich wymienionych w tajnych artykułach układu jako wkład Hiszpanii do obrony europejskiej”, przedstawiciele USA dążyli „do poparcia reżimu generała Franco oraz uzyskania nowych baz i wojsk”, jak również do „osiągnięcia rozkwitu sojuszu atlantyckiego, który wskutek znanych przyczyn przeżywa poważny kryzys mocy, zdaniem niektórych, doprowadzić do ewentualnego rozpadu tej organizacji”.

„Combat” stwierdza dalej, że omawiając problemy „zwiększenia liczby baz wojskowych oraz stworzenia systemu nowych portów i rurociągów naftowych” w Hiszpanii, czy też „bardziej konkretnego wykozystania dziewięciu dywizji hiszpańskich wymienionych w tajnych artykułach układu jako wkład Hiszpanii do obrony europejskiej”, przedstawiciele USA dążyli „do poparcia reżimu generała Franco oraz uzyskania nowych baz i wojsk”, jak również do „osiągnięcia rozkwitu sojuszu atlantyckiego, który wskutek znanych przyczyn przeżywa poważny kryzys mocy, zdaniem niektórych, doprowadzić do ewentualnego rozpadu tej organizacji”.

tego, że w oczach wielu ludzi stanowiła widomy znak rozwoju i żywej tożsamości nowych zasad w polityce międzynarodowej.

Neutralność jest wspólną płaszczyzną polityki rządów trzech państw — uczestników omawianej konferencji. Ale nie neutralność obojętna wobec wydarzeń. Aktywne na neutralność reprezentowana przez trzech mężów stanu, a przede wszystkim premiera Nehru i prezydenta Tito, służy umocnieniu pokoju na świecie. Jugosłowiański dziennik „Politika” z dnia 21 bm. nazywa ich szermierzami prawdziwego pokojowego, aktywnego współistnienia i postępu ludzkości.

„Ale i to jeszcze nie wyczerpuje sprawy nowego w polityce międzynarodowej, któremu dała wyraz konferencja na Brioni.

Komunikat bowiem powołuje się na konferencję w Bandungu i na zasady, które ona ustaliła, a które „powinny służyć za wytyczne w stosunkach międzynarodowych”. Idzie tu o sławne 10 punktów banduńskich ustalonych w deklaracji w sprawie zapewnienia powszechnego pokoju i współpracy. Ich treść to poszanowanie podstawowych praw człowieka, celów i zasad Karty NZ, poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej wszystkich krajów, uznanie równości wszystkich ras, wstrzymanie się od ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, regulowanie wszystkich sporów międzynarodowych środkami pokojowymi, rozwijanie współpracy we wzajemnym interesie. Są to banduńskie punkty pokojowego współistnienia, uchwalone na pierwszej w dziejach konferencji 29 krajów Azji i Afryki. Nawiązanie do tych zasad w Bandungu, należących bez wątpienia do nowej epoki w historii, przez uczestników konferencji na Brioni jest dalszym krokiem na drodze urzeczywistnienia polityki opartej na zasadach aktywnego i pokojowego współistnienia.

I dlatego nie dziwi nas echo, jakie konferencja na Brioni znalazła w prasie amerykańskiej. Z jednej strony w imię słusznego realizmu ostrzega ona, by nie lekceważyć znaczenia tej konferencji i nie przechodzić zbyt łatwo nad nią do porządku dziennego. Z drugiej strony wskazuje, że wywołuje ona głębokie niezadowolenie i że takie obawy. „Podobnie jak konferencja w Bandungu — pisze „New York Times” z dnia 20 bm. — dodaje ona nowego bodźca idei neutralizmu, który może jedynie ułatwić radziecką penetrację ideologiczną oraz gospodarczą i w konsekwencji osłabić Zachód”.

Cóż to znaczy? Określone koła amerykańskie oceniły konferencję na Brioni jako posunięcie zagrażające polityce bloków militarnych, jako posunięcie kierujące się ku pokojowej rywalizacji, ku współzawodnictwu gospodarczemu przy odrzuceniu środków przemocy. I mieli słuszność, że tak ocenili wyniki spotkania Tito — Nehru — Nasser. Znamienne tylko dla tych kół jest dalsze rozumowanie: polityka ta — powiadają — musi osłabić Zachód, z tego względu musi tenże Zachód, a zwłaszcza USA, zrewidować własną politykę w stronę neutralistów.

Nie trudno odczytać ten sygnalizator. Wyraża on znana próbę zastraszenia tych państw cofnięciem pomocy amerykańskiej, o czym tak głośno i dużo mówiło się w Kongresie amerykańskim podczas pobytu prezydenta Tito w Związku Radzieckim i czego przejawem jest decyzja w sprawie cofnięcia kredytów na budowę tamy pod Assuamem. (API)

T. R.

TABELA WYGRANYCH Loterii Państwowej

(tabela nieurzędowa)
czwartego dnia ciągnięcia III rzutu
Krajowej Loterii Pieniężnej
w dniu 24 lipca 1956 r.

130.000 zł nr: 81780	70.000 zł nr: 85448	50.000 zł nr: 76386	30.000 zł nr: 85256	20.000 zł nr: 11167	15.000 zł nr: 62256	10.000 zł nr nr: 4453 41697 112822
126703	5.000 zł nr nr: 514 7187 20080 22602	42267 67119 76310 81570 107691	2.000 zł nr nr: 8407 11819 12132	25421 26759 27585 28420 28746 37327	42352 47432 50853 55311 61837 69661	74153 75055 94415 100947 110719 112123
121623 120117	1.000 zł nr nr: 789 917 4781 7488 8757	10838 13335 19204 19789 20159 22403	33104 24171 24316 29228 29252 30144	36552 32540 34060 34540 35996 36693	36716 39093 39775 40155 40511 42543	42847 43547 43657 44358 44400 44416
48711 46181 47559 48967 50540 50758	51865 54077 56768 59219 60641 61238	85661 63009 64759 65563 67333 70559	74722 78064 77211 79361 79163 79319	30902 81488 81682 81864 82308 83291	84252 70 85333 86782 87400 89138	99868 89972 90466 91156 91316 91413
93679 94452 95110 95645 96010 98292	10275 102753 118117 118132 117471 119002	119918 122420 123590 125065 128586				

R2296

„O założeniach planu 5-letniego na lata 1956-1960“

Referat J. Cyrankiewicza wygłoszony na VII Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Tylko bowiem w ścisłym związku z narodem możliwa jest nasza działalność i tylko za jego aprobatą, za jego poparciem i przy jego wysiłku możemy prowadzić naszą politykę. Taką politykę możemy prowadzić, która jest jasna, zrozumiała dla mas pracujących, a przede wszystkim dla klasy robotniczej. To może być polityka trudna i wymagająca ofiar i wyrzeczeń, ale zarazem musi to być polityka jasna i zrozumiała. Nie zawsze pamiętaliśmy o tym dostatecznie.

Tylko my, nasza partia, może mieć program, odpowiadający interesom najszerszych mas. Takim porywającym całą klasę robotniczą i chłopów programem, który kształtował całe pokolenia bojowników socjalizmu, było hasło wywłaszczenia fabrykantów i obszarników — hasło nacjonalizacji fabryk i reformy rolnej.

Zadanie to wykonaliśmy zwycięsko i z honorem.

Takim porywającym cały naród programem naszej partii było hasło odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Zadanie to partia, kierując wysiłkiem całego narodu, wykonała zwycięsko i z honorem. Takim programem, który wyrażał najlepsze i najbardziej ambitne dążenia narodu, ciężko doświadczonego przez historię, sponiewieranego hitlerowską okupacją, było hasło uprzemysłowienia kraju; był plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Socjalizm — to znaczy pomnożenie sił wytwórczych po to, aby zwiększona produkcja przemysłowa i zwiększona produkcja rolnicza służyła coraz lepszemu zaspokajaniu potrzeb mas pracujących, wzrostowi siły i dalszemu rozwojowi kraju.

Jakże wykonaliśmy to zadanie? I czy wykonaliśmy je we wszystkich dziedzinach? Jakże zadania wykonaliśmy, a jakich zadań nie wykonaliśmy w pełni — i dlaczego?

Musimy jasno odpowiedzieć na te pytania po to, aby polityka naszej partii była zawsze i we wszelkich okolicznościach dla wszystkich jasna i zrozumiała i dzięki temu, aby miała pełne poparcie całej klasy robotniczej, chłopów pracujących i inteligencji.

Wyda mi się, że w ubiegłym okresie nie zawsze i nie stale docenialiśmy konieczność jasnego i otwartego stawiania spraw i trudności i wspólnego ich omawiania ze społeczeństwem. Stąd wytworzyły się pewne ujemne zjawiska, ciążące na naszej działalności. Nie da się problematyki ekonomicznej traktować w oderwaniu od problematyki politycznej. Dziś ten związek odczuwamy szczególnie mocno, albowiem to, co było ujemne w polityce minionego okresu, zaczęło oddziaływać na nasze życie ekonomiczne. I na odwrót: błędy i trudności ekonomiczne zagrały na sprawach polityki.

Nie ulega wątpliwości, że wiele ujemnych i szkodliwych zjawisk w naszej rzeczywistości dostrzegaliśmy już dość dawno. Częściowo w okresie IX Plenum i II Zjazdu, nie mówiąc już o okresie od III Plenum.

Niemniej trzeba stwierdzić, że niezależnie od tego, w jakim okresie rozpoznawaliśmy poszczególne ujemne i szkodliwe zjawiska w naszym życiu, to tempo i głębokość dokonywanych przez nas zmian politycznych i ekonomicznych, skuteczność stosowanych środków nie w pełni odpowiadały wymaganiom sytuacji. Nie ulega także wątpliwości, że trudności ekonomiczne, wynikające z obiektywnych warunków realizacji planu pięcioletniego były zastrzone przez czynniki subiektywne, przez błędy dużej części aparatu gospodarczego i administracyjnego.

Plan sześcioletni stanowił dla ogromnej większości społeczeństwa naszego kraju symbol politycznej, społecznej i narodowej emancypacji.

To przeświadczenie tak głęboko tkwiło w nas, że mimo wszelkie bolączki i wszelkie trudności i wyrzeczenia — były one gotowe do dalszych poświęceń, by plan ten urzeczywistnić. Tutaj instynkt klasowy i narodowy naszego społeczeństwa działał bełhennie, bo też plan sześcioletni, niezależnie od wytworzonych, a nie przewidywanych dysproporcji, jest istotnie olbrzymim osiągnięciem na skalę historyczną. Przekształcił on nasz kraj z gruntu, stworzył potężną bazę przemysłową, ta zaś stwarza z kolei warunki do znacznie szybszego i lepszego marszu naprzód. Uczynił nas państwem o znacznym potencjale przemysłowym i wielkich możliwościach rozwojowych.

Nie będę tu wliczał poszczególnych wskaźników rozwoju przemysłowego. Są one powszechnie znane. Oczywiście, nie można uważać, aby wskaźnikom przyrostu produkcji globalnej, który jest u nas bardzo pokaźny, zawsze i automatycznie miał odpowiadać podobny wzrost stopy życiowej. Wzrost produkcji globalnej, zwłaszcza gdy w miarę przesunięć w naszym planie obejmował większe ilości sprzętu obronnego, nie pociągał — rzecz jasna — za sobą odpowiedniego wzrostu stopy życiowej. Przesunięcia na rzecz przemysłu obronnego działały oczywiście w kierunku odwrotnym.

Tegośmy nie mówili dostatecznie jasno masom. Nie uświadomiliśmy w pełni klasy robotniczej o rozmiarach trudności i koniecznych wyrzeczeń. Ale to nie powinno nam zaciemniać ani historycznego, ani ekonomicznego znaczenia planu sześcioletniego. Bez tego planu znajdowalibyśmy się dziś w warunkach absolutnie uniemożliwiających podjęcie kroków i zastosowanie środków, które mają nas zaprowadzić ku wydatnej poprawie bytu mas pracujących.

Wyda mi się, że po to, aby pójść naprzód i poprawić na lepsze to, co zaniedbaliśmy, trzeba przede wszystkim utrwalić w świadomości szerokich mas właściwą rangę planu sześcioletniego. Musimy umocnić w nich wiarę, że ten olbrzymi i bohaterki wysiłek był celowy i słuszny. Dokonamy tego przede wszystkim takim gospodarowaniem stworzonym potencjałem ekonomicznym, że owoce jego staną się dostępne każdemu człowiekowi pracy.

W sumie musimy jasno powiedzieć, że linia generalna partii — kurs na uprzemysłowanie — była słuszną, zgodną z interesami klasy robotniczej i całego narodu, niezależnie od wszystkich błędów i pomyłek, popełnionych przy jej realizacji.

II.

Od dłuższego czasu, a szczególnie po XX Zjeździe KPZR, zarówno wśród członków Komitetu Centralnego naszej partii, jak i wśród aktywu partyjnego, a także wśród szerokiego rzesz bezpartyjnych, w prasie, radio, na zjazdach naukowych, toczy się dyskusja wokół wyników planu sześcioletniego i problemów naszej polityki gospodarczej. Dyskusja ta, szeroka i krytyczna, niekiedy nawet namiętna świadczy, że problematyka gospodarcza wysunęła się na czoło zainteresowań najszerszych mas i że w świadomości tych mas polityka gospodarcza w ogromnym stopniu określa praktyczną działalność i politykę naszej partii.

Jak należy ocenić przebytą drogę socjalistycznego uprzemysłowania kraju, jego tempo i kierunki? Co z założonych celów osiągnęliśmy, czego nie osiągnęliśmy i dlaczego? Nie ulega wątpliwości, że Polska Ludowa w ciągu minionych 6 lat dokonała ogromnego kroku naprzód w rozwoju sił wytwórczych i w socjalistycznym przekształceniu gospodarki narodowej.

Nie ulega wątpliwości, że zmniejszyła się rozpiętość między poziomem ekonomicznym naszego kraju a poziomem ekonomicznym uprzemysłowanych krajów kapitalistycznych. Historyczną zdobyczą minionego okresu jest poważna rozbudowa całej gospodarki narodowej, a zwłaszcza podstawy jej dalszego rozwoju, przemysłu ciężkiego. W okresie planu sześcioletniego wzrastała również, aczkolwiek w tempie wolniejszym, produkcja przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego, zapewniając wzrost spożycia głównych artykułów konsumpcyjnych.

Jest również oczywistą i bezsporną prawdą, że wyniki te zostały osiągnięte w kraju, który zajmował przed wojną jedno z ostatnich miejsc w Europie pod względem rozmiarów produkcji przemysłowej przypadającej na mieszkańca, w kraju straszliwie zniszczonym przez pożogę wojenną i okupację, w kraju, którego stolica leżała w gruzach.

Wszyscy, tu na tej sali i w halach fabrycznych zdajemy sobie sprawę z tego, że osiągnięty obecnie poziom życiowy nie odpowiada potrzebom mas. Chcemy, żeby było lepiej i podejmuje realne środki, aby było lepiej.

Oczywiście wszytkiego i od razu wygospodarować nie można.

Oceniamy zarówno obiektywne przyczyny naszych trudności, jak i własne błędy. Uważamy za zdrową i słuszną krytykę tych błędów ze strony klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Sami krytykujemy. Uważamy, że trzeba z tej zdrowej krytyki wyciągnąć wszystkie słuszne wnioski. Ale za cyniczne uważamy wylewanie krokodyli łez nad naszą stopą życiową ze strony np. niektórych kół w zachodnich Niemczech, w których równocześnie znowu podnosi łeb hydra remilitaryzacji, odwetu i rewizjonizmu.

Czy to my sami spaliłiśmy sobie Warszawę, czy też spalili ją hitlerowcy? Hitlerowcy spalili i zniszczyli nam dziesiątki miast i setki fabryk.

Odbudowują Polacy. Nie wypada naigrawać się z tych, którym podpałiło się dom i którzy wśród wyrzeczeń budują dziś ten dom lepszy i większy, a równocześnie zabezpieczają się przed ponownym podpaleniem, co także kosztuje i co naród nasz w przeszłości bezbronny — dobrze rozumie.

Nie wypada także zbyt obfitych łez ronić tym na zachodzie z krajów, na których stopę życiową złożył się bardzo długi, sięgający ubiegłego stulecia, okres rozwoju przemysłowego w ich krajach, kiedy my byliśmy w niewoli — i również długi, choć niewątpliwie mający się ku końcowi okres kolonialnego wyższości całych pokoleń setek milionów nędzarzy w Azji, w Afryce i w Ameryce Południowej.

W końcu także i polscy robotnicy i chłopcy płacili w międzywojennym dwudziestolecu zagranicznym kapitalistom haracz w postaci procentów i zysków w wysokości stu kilkudziesięciu milionów przedwojennych złotych corocznie, niezależnie od równie wysokich spłat kapitałowych.

Na pewno nie możemy tego wszystkiego wyrównać w ciągu 12 lat. My nie korzystamy z cudzej pracy, nikogo nie wykorzystujemy. Wszystko buduje naród własna, uczciwa praca.

Wzrost sił wytwórczych kraju mimo przeżytych obecnie przejściowych trudności, jest trwałą zdobyczą i fundamentem, na którym można oprzeć pomyślny rozwój naszego kraju i systematyczny wzrost stopy życiowej ludności miast i wsi.

Dzięki czemu mogliśmy uzyskać i uzyskaliśmy ten wielki wzrost sił wytwórczych? Uzyskali go dzięki ofiarnemu wysiłkowi klasy robotniczej i inteligencji technicznej i przy wy-

datnym wkładzie wsi polskiej. Cały naród zrozumiał konieczność wydzignięcia Polski z rzędu krajów zacofanych do rzędu krajów uprzemysłowionych — silnych ekonomicznie, krajów, z którymi w świecie się liczą i które potrafią obronić swój byt niepodległy. Użytkaliśmy go dzięki bratniej pomocy ZSRR — w zakresie kredytów, dostaw, urządzeń przemysłowych i pomocy technicznej. Uzyskali go dzięki wielkiemu budownictwu przemysłowemu, dzięki temu, że w ciągu planu sześcioletniego oddano do użytku około 12.000 większych i mniejszych obiektów przemysłowych, że powstały takie zakłady, jak Nowa Huta, Jaworzno, Wizów Śl., Huta im. Bieruta, Wierzbica, Kędzierzyn i szereg innych, że wraz z odbudową stolicy podnieśliśmy z gruzów i zbudowaliśmy od nowa przemysł warszawski, że zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną, chociaż jest tak wiele jeszcze do zrobienia, szczególnie jeśli chodzi o produktywizację ludności w małych miastach.

Poświęciłem trochę miejsca naszym historycznym osiągnięciom w dziedzinie uprzemysłowania kraju i wzmocnienia jego siły ekonomicznej, gdyż nie wolno o tym nikomu zapominać w momencie, gdy czujemy wszyscy potrzebę krytycznej oceny naszej działalności gospodarczej, tak samo jak czujemy potrzebę stanowczej i krytycznej analizy wypażeń, błędów, niedociągnięć i braków polegających na naruszaniu zasad demokracji socjalistycznej, leninowskich norm życia partyjnego, całego kompleksu zjawisk, które były związane z kultem jednostki.

Te wypażenia musiały wywrzeć określone piętno także na naszej działalności gospodarczej i na metodach kierowania wysiłkiem mas. Koncentracja uwagi partii przede wszystkim wokół trudności, braków i błędów minionego okresu jest słuszną i konieczną, gdyż uzbraja partię i masy do przezwyciężenia tych błędów i bardziej prawidłowego działania na przyszłość.

W projekcie uchwały Komitetu Centralnego i w ocenie planu sześcioletniego podane są szczegółowo warunki realizacji planu, podane jest coś osiągniętego, czego nie. Nie ma potrzeby tego powtarzać. Ale słusznie będzie stwierdzić jeszcze raz, że nasz kierunek na szybkie socjalistyczne uprzemysłowanie był słuszny. Duży wzrost produkcji przemysłowej był jednym z podstawowych warunków podniesienia stopy życiowej z bardzo niskiego poziomu, który ukształtował się zaraz po wojnie. Bez szybkiej industrializacji nie byłibyśmy w stanie dać pracy setkom tysięcy, bez mała dwu milionom ludzi. Industrializacja była warunkiem rozwoju pozostałych gałęzi gospodarki narodowej. Była wreszcie niezbędnym warunkiem umocnienia niepodległości i obronności kraju.

Czy jednak tempo, proporcja i rozmieszczenie sił wytwórczych na terenie kraju założone w planie sześcioletnim były w pełni prawidłowe? Należy stwierdzić, że nie ustrześliśmy się w każdej z tych spraw błędów, zarówno przy układaniu planu jak i w toku jego realizacji. Założone tempo okazało się zbyt szybkie, szczególnie po wprowadzeniu w roku 1951 dodatkowych zadań w zakresie produkcji obronnej. W dodatku nie przyszliśmy z tą sprawą jasno i otwarcie do klasy robotniczej i narodu. A przecież nie trudno w Polsce o zrozumienie potrzeby wysiłku i wyrzeczeń, gdy chodzi o obronność kraju.

W związku z tym, jeżeli dodać do tego jeszcze niedoszacowanie szeregu inwestycji i konieczność ich późniejszego poważnego dofinansowania, cały okres planu sześcioletniego cechowało ogromne napięcie produkcyjne i ono stało się podstawowym źródłem dysproporcji w gospodarce narodowej. Stąd szereg naszych niepowodzeń na odcinku budownictwa, stąd niedostateczny rozwój produkcji rolnej. Wszystko to rzutowało na materialne warunki życia i pracy najszerszych mas. Zbyt napięte tempo powiązane z nadmiernym udziałem nakładów inwestycyjnych w podziale dochodu narodowego przyczyniło się do szeregu trudności, które musimy przezwyciężyć w toku realizacji planu pięcioletniego.

Zbyt forsowne tempo w połączeniu z bardzo poważnym dodatkowym wzrostem wydatków obronnych było jednym ze źródeł zakłóceń na rynku, naruszenia rytmiczności w wykonywaniu planów produkcyjnych przez przedsiębiorstwa, wyczerpywania się rezerw gospodarczych, a to wszystko znowu stwarzało podłoże do nadmiernego centralizmu, nadmiernego stosowania administracyjnych metod nacisku i odgórnych decyzji.

Słuszne przeświadczenie o konieczności realizacji planu i przełamywania trudności przerodziło się w dążenie do osiągnięcia pewnych wskaźników ilościowych za wszelką cenę z poważnym lekceważeniem potrzeb człowieka pracy.

Nastąpiło znieczulenie na ujemne objawy ekonomiczne i płynące stąd następstwa społeczno-polityczne. Przyzwyczajono się łamać trudności środkami mechanicznymi. Zaczęły występować oznaki naruszania więzi z masami.

Dużą część administracji zapomnieli o podstawowym założeniu naszego państwa że władza jest organem mas, dla nich działającym i przed nimi odpowiedzialnym.

W ten sposób w oczach wielu zacierało się rozumienie właściwej roli państwa ludowego. Wynikało to również z wypływającego z kultu jednostki niedoceniania twórczej roli mas.

Oczywiście, że ujemne tendencje rozdziły się u nas także na naszym gruncie, na tle na-

szych warunków, w połączeniu z sytuacją międzynarodową.

Zrobiliśmy już od II Zjazdu naszej partii, a szczególnie po III Plenum i XX Zjeździe KPZR sporo, ale czeka nas, jeszcze niemało wysiłku, aby sprawie socjalistycznej demokracji przywrócić właściwe znaczenie.

Przecież wiele wynaturzeń aparatu gospodarczego, administracyjnego, a także partyjnego przyczyniło się dodatkowo do zaognienia na poszczególnych odcinkach. I nie wszystkie te wynaturzenia potrafiliśmy usunąć.

Wiele istniejących bolączek można było szybciej łagodzić. — Nie czyniono tego w dostatecznej mierze.

Weźmy Poznań. Wśród słusznych żalów robotników Poznania była sprawa nieprawdnie wymierzanego od lat podatku. Jakże mogło się dziać, że państwo ściągą z robotników to, co mu się nie należy. A jednak byli ludzie, którzy zbyt wysoki podatek przez lata bezprawnie pobierali. Podważano takimi metodami powagę, autorytet władzy państwowej. W tę szczylinę, powstałą w stosunkach między władzą ludową, a poszczególnymi załogami, wdarł się wróg — i usiłował ją rozszerzyć nieceną prowokacją.

Naszym zdaniem jest nie dopuścić do powstawania takich szczylin, przez pełne, szczerze więzy w stosunkach z załogami fabryk — przez sprawne usuwanie bolączek — przez jasną i otwartą rozmowę na temat tych trudności, które dziś możemy przezwyciężyć i i tych trudności, których nie możemy jeszcze dziś rozwiązać.

Nawiązanie ściślejszej, serdeczniejszej więzi władzy ludowej z załogami fabrycznymi przyczyni się na pewno do wzrostu rewolucyjnej czujności klasy robotniczej wobec prowokatorskich prób wroga, prób wykorzystywania trudności dla swoich wrogich klasie robotniczej i Polsce celów.

Trzeba stwierdzić, że ten wzrost rewolucyjnej czujności już następuje, co jest naturalną reakcją klasy robotniczej — gospodarkę kraju — i właściwą oceną wypadków poznanskich.

Do nas, do partii, do organów władzy należy — uczynić wszystko w przezwyciężeniu opoźnień i zahamowań, w dokonaniu zwrotu w stosunkach z załogami fabrycznymi.

Są głosy, które uważają, że kierunki nakładów inwestycyjnych w planie sześcioletnim były niezupełnie prawidłowe. Są głosy, że należało poświęcić więcej uwagi wzrostowi przemysłu chemicznego kosztem hutnictwa, przemysłu maszynowego, niektórzy zaś uważają, że nie wyasygnowano dostatecznych środków na rozbudowę przemysłu lekkiego i spożywczego i wszyscy podnoszą sprawę niedoinwestowania przemysłu materiałowego budowlanych, co na pewno jest słuszne.

Trzeba stwierdzić jednak ogólnie, że nakłady inwestycyjne na przemysł w całości były za wysokie, a główne dysproporcje, które się teraz dają we znaki gospodarce narodowej, związane z podziałem środków w poprzednim okresie, dotyczą przede wszystkim niedostatecznego uwzględnienia potrzeb rolnictwa i niedostatecznego zainwestowania środków w przemyśle materiałowym budowlanych oraz częściowo w górnictwo węglowe, będące przecież największym bogactwem narodu. Nie wchodząc w szczegółowe proporcje, trzeba powiedzieć, że rozwój hutnictwa u nas był i jest niezbędny, tak jak i innych podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Poza tym trzeba stwierdzić, że szereg inwestycji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym było rozpoczynanych przedwcześnie.

I wreszcie trzeba stwierdzić, że zbyt wielki nacisk położono na budownictwo nowych zakładów, a za mało na wykorzystanie starego potencjału produkcyjnego i na jego modernizację, co dawałoby oczywiście i szybsze i większe efekty.

Nie można pominąć, jeżeli mówimy o wynikach planu sześcioletniego, sprawy postępu technicznego. Wraz z uprzemysłowieniem kraju i budową nowoczesnych zakładów wkroczyła do Polski nowa technika. Dziś kraj nasz reprezentuje wyższy poziom techniczny niż w roku 1949. Jest to bezsporne, niewątpliwie osiągnięcie. Miarą przeobrażeń w tej dziedzinie jest wzrost zużycia energii elektrycznej, przypadające na jednego, zatrudnionego w przemyśle robotnika. W roku 1949 wskaźnik ten wynosił 3762 kilowatogodzin, a w roku 1955 wynosi 5083 kilowatogodzin.

Posiadamy szereg bardzo nowoczesnych, w pełni automatyzowanych wielkich pieców. Moc zbudowanych przez nas w planie 6-letnim nowych elektrowni, pracujących na wysokich parametrach ciśnienia temperatura wynosi ponad 1600 megawatów. Ale z całym naciskiem trzeba stwierdzić, że możliwości techniczne zostały przez nas niedostatecznie wykorzystane, że szereg osiągnięć techniki światowej nie został u nas dotychczas zastosowany.

Przy słusznym korzystaniu z doświadczeń technicznych i osiągnięć Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — w zbyt słabym stopniu korzystaliśmy z osiągnięć techniki krajów kapitalistycznych, a przecież na wielu odcinkach poszła ona niewątpliwie naprzód. Słaby był też postęp naszej własnej nauki, na której przecież musi opierać się rozwój przemysłu. Dogma-

(Ciąg dalszy na str. 4)

„O założeniach planu 5-letniego na lata 1956-1960“

Referat J. Cyrankiewicza wygłoszony na VII Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tyzm panujący w niektórych dziedzinach nauki, hamował rozwój nauki. Nie ulega wątpliwości, że te zahamowania, jeśli nie zostaną szybko przezwyciężone, będą ujemnie wpływać na rozwój sił wytwórczych w naszym kraju.

W sprawie podstawowej dysproporcji, cechującej rozwój gospodarki narodowej w planie sześciolletnim, jaka wynikała z nadmiernego pozostawiania w tyle rolnictwa — Komitet Centralny dał już pełną analizę w uchwałach V Plenum. Zarówno ta analiza jak i wnioski V Plenum, które już realizujemy, stanowią podstawę naszego działania w planie 5-letnim, zaś nowe elementy dotyczące tej sprawy są zawarte w projekcie ogólnej politycznej uchwały obecnego Plenum.

Partię i opinię publiczną żywo interesuje sprawa naszej polityki w stosunku do przemiosła i drobnego prywatnego przemysłu. Założeniem planu sześciolletniego było przedstawienie poważnej części przemiosła na tory spółdzielczości pracy. Założenie to było słuszne, ale nie nakazywało ono bynajmniej likwidacji przemiosła indywidualnego drogą ograniczeń administracyjnych, podatkowych, ekonomicznych.

Powinien się dokonać zasadniczy zwrot w tej dziedzinie. Te mechaniczne, administracyjne, niesłuszne posunięcia spowodowały szkodliwe ograniczenie zakresu prac i usług rzemieślniczych, a to miało ujemny wpływ na zaspokojenie potrzeb ludności. Jesteśmy tego świadomi i chcemy wyciągać stąd praktyczne wnioski. Dlatego tak ważne jest, by zmieniło się w końcu nastawienie sporej części aktywu do spraw przemiosła i usług. Wciąż jeszcze niektórzy działacze gospodarczy likwidują na swoim terenie potrzebne rzemiosło i jego usługi, uważając widocznie, że to jest wszystko, co mogą zrobić dla sprawy budownictwa socjalizmu.

Oceniając przebieg wykonania planu sześciolletniego nie sposób pominąć faktu, że budowa podstaw socjalizmu w Polsce zwłaszcza w pierwszym okresie, odbywała się w atmosferze ostrej walki klasowej. Elementy kapitalistyczne, które w okresie bezpośrednio powojennym rozwijały się z punktu widzenia ich absolutnej produkcji — chociaż ich udział w ogólnospołecznej produkcji malał, na przełomie planu trzyletniego i planu sześciolletniego — stawiały poważny opór przeciwko wypieraniu ich z handlu, przemysłu i budownictwa. Na wsi wróg klasowy przeciwstawił różnymi środkami rozwojowi sektora socjalistycznego, powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Walka toczyła się w płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej i ideologicznej.

W miarę pomyślniej budowy podstaw socjalizmu proces socjalistycznych przeobrażeń naszego kraju stał się procesem nieodwracalnym. W miarę umacniania się sektora socjalistycznego w naszej gospodarce, w miarę utrwalania się władzy ludowej, formy walki klasowej ulegały zmianie. Niesłuszna teoria o zaostrożaniu się walki klasowej w miarę postępów budownictwa socjalizmu i u nas odegrała szkodliwą rolę, bo sprzyjała utrwaleniu się administracyjno-biurokratycznych metod kierowania gospodarką narodową, krepując inicjatywę mas. Trudności stąd płynące stały się też dość poważną przeszkodą dla naszego marszu naprzód po II Zjeździe. W walce o podniesienie stopy życiowej trzeba było szukać na każdym zakładzie pracy rezerw materiałowych, rezerw produkcyjnych, rezerw wydajności pracy. To zaś zależało od inicjatywy mas, którąśmy nieraz sami krepowali i tłumili.

A teraz o doniosłej, szeroko dyskutowanej sprawie kształtowania się stopy życiowej w ciągu ubiegłego sześciolecia.

Plan sześciolletni, zgodnie z wolą partii, zakładał wydatne podniesienie płac realnych i dochodów ludności pracującej miast i wsi. Obliczenia statystyczne dowodzą, że wskaźnik średniej realnej płacy w roku 1955 wzrósł o 13 procent w stosunku do roku 1950. Ten wskaźnik należy przyjąć zamiast budzącego tyle wątpliwości wskaźnika 26-27 procent, obliczanego przez GUS w stosunku do roku 1949. W każdym razie trzeba powiedzieć, że wzrost średniej płacy, założony w planie sześciolletnim, nie został osiągnięty, a różnica między założeniami planu a wynikami była duża. Faktem jest, że poważna część zatrudnionych nie odczuła wzrostu płac, część doznała nawet pogorszenia.

Trzeba przy tym dodać, że na ogólny wzrost płac wywarł znaczny wpływ wzrost godzin nadliczbowych, który się dokonał w szeregu zakładów w okresie sześciolecia.

Następnym czynnikiem, powodującym to przeświadczenie, jest fakt, że po wyraznie odczuwalnym początkowym wzroście płac od połowy 1951 r., płace realne dość wydatnie spadły i że ponowny ich wzrost nastąpił dopiero w latach 1954-1955. Niezależnie od tego obniżki cen dokonane w latach 1954-1955, które w istotny sposób wpływały na kształtowanie się ogólnego średniego wskaźnika płac, nie objęły w masie swej artykułów żywnościowych i stąd nie mogły mieć większego wpływu na wzrost realnych płac najniższej zarabiającej.

Ujemny wpływ na kształtowanie się realnej płacy, którego statystycznie uchwycić się nie da, miało pogorszenie niektórych

wyrobów przemysłowych w latach 1951-1953 oraz fakty wycofywania z produkcji i sprzedaży niektórych tańszych asortymentów przemysłowych i spożywczych, które mają jeszcze tu i ówdzie miejsce, mimo wyraźnego zakazu rządu.

Były także w owym okresie i liczne wypadki nadużyć w kształtowaniu cen asortymentów droższych i lepszych jakościowo, a czasem wyznaczania wyższych cen na towary o niepolepszonej w istocie rzeczy jakości.

Takie fakty bardzo specyficznej akumulacji będziemy jak najostrożniej zwalczać i karać. Miały też miejsce wypadki niewypełnienia zobowiązań państwa wobec ludzi pracy. Myślę o należnych deputatach i innych świadczeniach, co do których istniały umowy i zobowiązania. I te wypadki chcemy wykorzystać, bo nie przysparzają one niczego poza słusznym niezadowolaniem. Szo to w parze z niewątpliwym niedocenianiem i często spychaniem roli związków zawodowych. I z tym należy skończyć.

Fakt, że nie osiągnięto założonego wzrostu stopy życiowej, czego przede wszystkim oczekiwali szerokie masy od planu sześciolletniego, przesłania — i nie ma w tym nic dziwnego — wielu ludziom ogólne niezaprzeczone osiągnięcia narodu w wyniku wielkiej, twórczej i ofiarnej pracy, którą tętniła i tętni Polska, jak długa i szeroka. Nic dziwnego, że powszechnym życzeniem najszerzych mas społecznych jest, abyśmy nowy plan tak ułożyli i tak opracowali, abyby założony wzrost realnych płac robotników i pracowników i dochodów realnych chłopów był zrealizowany i aby dokonywał się systematycznie z roku na rok.

Słów kilka należy jeszcze poświęcić zagadnieniu budownictwa. U progu planu sześciolletniego nie widzieliśmy jasno tej sprawy i plan budownictwa mieszkaniowego w planie sześciolletnim był zbyt niski. Ponadto dopuszczaliśmy i tu do niepotrzebnych wydatków, które zużyte prawidłowo mogłyby zwiększyć nasze zasoby mieszkaniowe. Myślę tu o kosztach fasadowości w architekturze, ale nie chciałbym, aby ktoś myślał, że tylko architektów obciążamy odpowiedzialnością za fasadowość. Przecież fasadowość istniała i w wielu innych dziedzinach życia, gdzie niczego nie budowano, gdzie nie było architektów.

Przez całych sześć lat nazywaliśmy Polskę — i my i obcy — krajem rusztowań. Nie było w tym i nie ma przesady. Zbudowaliśmy wiele fabryk i zbudowaliśmy również немало mieszkań, mimo to ilość mieszkań, które zbudowaliśmy, okazała się w dużym stopniu nie wystarczającą w stosunku do nagłych potrzeb. Wielkość tych potrzeb określona została wielkim przyrostem naturalnym w kraju oraz przypływem do miast i ośrodków przemysłowych setek tysięcy ludzi. Dlatego też jedną z największych bolączek ludności jest dzisiaj sprawa mieszkaniowa. Sprawy tej — trzeba to stwierdzić — nie widzieliśmy dość jasno u progu planu sześciolletniego i nie doceniliśmy jej również w toku wykonywania planu.

Dużo jest jeszcze spraw, które wiażą się z oceną planu sześciolletniego, gdyż plan ten był planem nie tylko rozwoju gospodarki, lecz również rozwoju oświaty i szkolnictwa, służby zdrowia i nauki, słowem, wszystkich dziedzin życia narodu. Sprawy te będą niewątpliwie omawiane i dyskutowane na obecnym plenum. Zadania, nakreślone planem we wszystkich tych dziedzinach, a zwłaszcza na odcinku wszystkich szczebli szkolnictwa, zostały w zasadzie wykonane. Jest jeszcze jeden odcinek, którego rozbudowa pozostaje daleko w tyle za potrzebami. Jest to odcinek szpitali i innych zakładów służby zdrowia.

Na zakończenie tej części referatu chcę zatrzymać się jeszcze na jednym z kardynalnych problemów, bez uwzględnienia którego nie można mieć pełnego, słusznego poglądu na całość naszej polityki gospodarczej.

Polska jest krajem wchodzącym w skład światowego systemu gospodarki socjalistycznej. Cały proces budownictwa socjalizmu w naszym kraju oparty był, obok własnego wysiłku, o braterską współpracę i wzajemną pomoc krajów obozu socjalizmu. Wielką pomoc techniczną, finansową i inwestycyjną otrzymaliśmy przede wszystkim od Związku Radzieckiego. Pomoc ta miała zasadnicze znaczenie przy budowie wszystkich najważniejszych obiektów, wzniesionych przez nas w planie sześciolletnim. Naród radziecki okazał nam wielką i nieocenioną pomoc w rozwoju naszych sił wytwórczych.

W planie sześciolletnim między Polską a pozostałymi krajami obozu socjalizmu ukształtowały się i umocniły żywe więzi ekonomiczne, oparte o zasady wzajemnej współpracy, pomocy z pełnym poszanowaniem interesów każdego ze współpracujących krajów.

W ramach tej szerokiej współpracy nastąpił wielki wzrost obrotów naszego handlu zagranicznego. Równocześnie wzrosły również nasze stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi. Wzrost naszego handlu zagranicznego w planie sześciolletnim jest wyrazem ogólnego rozwoju naszej ekonomiki i stąd należy go uznać za słuszny i niezbędny.

Podkreślając wyraźnie ten moment, musimy jednak stwierdzić, że struktura naszego handlu zagranicznego, mimo pewnej po-

prawy w planie sześciolletnim, nie czyni wciąż jeszcze zadość potrzebom kraju uprzemysłowionego. Nie potrafiliśmy w planie sześciolletnim wywalczyć na rynkach światowych należytego miejsca dla wyrobów gotowych naszego przemysłu, a przede wszystkim dla wyrobów naszego przemysłu maszynowego. Pod adresem tego właśnie przemysłu kierujemy wyraźny postulat zdecydowanego zwiększenia produkcji eksportowej w planie pięciolletnim.

W wyniku planu sześciolletniego zmieniło się oblicze gospodarcze kraju. Powstały nowe okręgi przemysłowe. Polska stała się krajem o zdecydowanej przewadze przemysłu, krajem o dużych możliwościach dalszego rozwoju. Wzrósł poziom techniczny i kulturalny mas pracujących. Stworzone zostały podstawy dla dalszej pomyślanej socjalistycznej przebudowy naszej gospodarki i systematycznego podnoszenia stopy życiowej całego narodu. Nie potrafiliśmy w ciągu planu sześciolletniego wykorzystać w pełni możliwości racjonalnej gospodarki, tkwiących w naszym systemie społeczno-ekonomicznym.

III.

Przejdźmy z kolei do omówienia tych zadań, które partia stawia przed klasą robotniczą i narodem na okres lat 1956-60, a które zawarte są w projekcie wstępnych wytycznych dla opracowania planu pięciolletniego. Uważam za wskazane poświęcić najpierw kilka słów sposobom ich przygotowania.

Wytyczne zostały przygotowane przy szerszej niż kiedykolwiek przedtem wstępnej dyskusji i wymianie zdań wśród centralnego aktywu gospodarczego. Przeprowadzona została dyskusja nad projektami zakładawych planów w fabrykach, której wyniki jeszcze nie w pełni zostały w dotychczasowym toku wstępnych prac nad planem uwzględnione, ale które przy ostatecznym opracowaniu planu będą stanowić wielką pomoc dla prawidłowego rozwiązywania problemów rozwoju naszych wielkich zakładów pracy.

Jest to pierwszy moment różniący opracowanie obecnych wytycznych od wytycznych opracowanych dla planu sześciolletniego.

Drugim momentem, który trzeba podnieść, jest fakt, o dość dużym znaczeniu, a mianowicie to, że dzięki uprzedniej szerokiej konsultacji między krajami obozu socjalizmu można było w wytycznych obecnych znacznie ściślej, niż sześć lat temu, określić rzeczywiste możliwości naszej gospodarki w tym zakresie, w jakim rozwój jej jest warunkowany wzajemnymi dostawami krajów socjalizmu.

Trzecim momentem różniącym opracowanie obecnych wytycznych od opracowania wytycznych planu sześciolletniego jest również większe doświadczenie w planowaniu i organizowaniu produkcji ze strony aparatu państwowego, kadr inżyniersko-technicznych i załóg.

Obiektywna sytuacja naszej gospodarki, na której opiera się nasz nowy plan pięciolletni, różni się w istotny sposób od sytuacji, jaką mieliśmy przed sześciu laty.

Plan pięciolletni opiera się na wykonanych i kontynuowanych inwestycjach okresu sześciolletniego. W okresie obecnego pięciolecia w znacznie większym stopniu zagrają moce produkcyjne, w które włożyliśmy wielkie nakłady.

Drugą istotną cechą, różniącą sytuację w planie pięciolletnim od sytuacji minionego sześciolecia, jest to, że będziemy realizować nasze nowe zadania przy znacznie mniejszym napływie nowych ludzi do przemysłu, gdyż w chwili obecnej posiadamy już dostatecznie silną, zdolną do podjęcia nowych wielkich zadań klasę robotniczą. To, że szeregi klasy robotniczej będą się teraz uzupełniały wolniej, stwarza nam szerszy oddech do walki o wyższą jakość produkcji i o lepszą, opartą o bardziej kwalifikowane załogi, organizację pracy w zakładach.

Po trzecie — wступujemy w plan pięciolletni w okresie wyraźnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Pozwoli to nam, nie zaniedbując spraw obronności, przeznaczyć większe niż mogliśmy to czynić w planie sześciolletnim, środki na gromadzenie rezerw w gospodarce narodowej i osłabić w pewnym stopniu napięcie w naszej gospodarce.

I wreszcie przeżywamy okres demokratyzacji naszego życia państwowego i gospodarczego, ulepszania metod zarządzania i kierowania gospodarką narodową, co stworzy dodatnie niezbędne warunki dla inicjatywy kierowniczych kadr i załóg fabrycznych do bardziej skutecznego samodzielnego uruchamiania rezerw tkwiących w naszej gospodarce. A jest ich, jak wiemy, немало.

Jaki będzie najgłębszy sens planu pięciolletniego?

Plan sześciolletni był planem szybkiego uprzemysłowienia kraju, planem budowy podstaw socjalizmu.

Podstawowym zadaniem gospodarczym i politycznym planu pięciolletniego jest taki wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, który pozwoli osiągnąć znacznie wyższy wzrost stopy życiowej najszerzych mas pracujących miast i wsi.

Zamierzamy osiągnąć w roku 1960 wzrost średnich płac realnych i przeciętnych dochodów na głowę ludności rolniczej o 30

proc. Dotyczyć to będzie zwłaszcza w stopniu wyższym niż przeciętna, zarobków grup robotników i pracowników niżej uposażonych.

Chcemy jednocześnie, aby wzrost ten był realizowany systematycznie rok za rokiem, a nie dopiero w końcu planu.

Musimy w tym celu osiągnąć niezbędny wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej oraz niezbędny wzrost wydajności pracy, obniżki kosztów własnych. Wzrost produkcji przemysłowej winien wynieść od 53 do 57 proc. Wzrost produkcji rolniczej zgodnie z uchwałami V Plenum Komitetu Centralnego — 25 proc. W naszych warunkach nie byłoby słusznego zakładać wyższego wzrostu produkcji rolniczej. Chcemy w planie pięciolletnim przewyższać występujące dziś dysproporcje w rozwoju naszej gospodarki. Tempo wzrostu produkcji przemysłowej będzie wolniejsze niż w sześciolciu, a tempo wzrostu produkcji rolniczej szybsze.

Nie jeden obywatel naszego kraju, nie jeden towarzysz pomyślił sobie, że 30-procentowy wzrost realnych płac pracowników i dochodów ludności rolniczej w ciągu 5 lat jest zbyt skromny. Co można i należy na to odpowiedzieć?

Poziom płac zależy od wysokości dochodu wyprodukowanego przez społeczeństwo. Wzrost tego dochodu zależy przede wszystkim od wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej.

Wyższy niż 53-57 proc. wzrost produkcji przemysłowej według obliczeń ekonomicznych wymaga nadmiernego obciążania dochodu narodowego inwestycjami i w skutkach swych nie pozwoliłoby podnieść płac i dochodów ludności, podobnie jak miało to miejsce w toku realizacji planu sześciolletniego.

Po to, żeby sprostać zadaniu wzrostu stopy życiowej, m. in. ściślejszy z przygotowaniem poprzednio projektu wytycznych sumę około 13 miliardów zł. Nie było to łatwe. Ale mimo to uważamy, że Plenum powinno dać zalecenie, aby szukać nowych rezerw dla spełnienia podstawowych zadań planu 5-letniego; podwyższenia stopy życiowej, wzrostu budownictwa mieszkaniowego, wzrostu produkcji rolnej, z równoczesnym zwiększeniem dostaw materiałów budowlanych dla wsi.

Ponadto należy dodać, że 30 proc. wzrost realnych płac oznacza tempo poprawy warunków materialnych robotników i pracowników ponad dwukrotnie szybsze niż osiągnięte w latach 1951-1955.

Przy pełnym wykorzystaniu wszelkich rezerw zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie zadanie to może być przekroczone. Węzłowe zagadnienia od rozwiązania których zależeć będzie wykonanie zadania wzrostu stopy życiowej, to:

PO PIERWSZE — prawidłowe ustalenie porcji w nowym planie.

PO DRUGIE — ulepszenie metod zarządzania i kierowania gospodarką narodową.

PO TRZECIE — właściwe ustalenie i stosowanie bodźców ekonomicznych.

PO CZWARTE — prawidłowa polityka w stosunku do wsi, umacnianie spójni między miastem a wsią, uruchamianie bodźców zainteresowania materialnego dla indywidualnych chłopów, stworzenie szczególnie dogodnych warunków dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

PO PIĄTE — aktywizacja spółdzielczości pracy, rzemiosła, chałupnictwa i usług.

30 proc. wzrost stopy życiowej wynika z obliczenia naszych zasobów i środków. A ktoś może obliczyć skutki prawdziwego rozkwitu inicjatywy i aktywności ludzi pracy, w świadomości których w procesie demokratyzacji naszego życia coraz mocniej gruntuwać będzie przekonanie i pewność, że są gospodarzami swego zakładu pracy i całego kraju.

Co charakteryzuje podstawowe proporcje za warte w projekcie wytycznych?

Wzrost produkcji przemysłowej o 53-57 proc., a rolniczej o 25 proc. tworzą podstawę dla wzrostu dochodu narodowego o około 50 proc. inwestycje natomiast mają ogółem wynieść maksymalnie 318,0 mld zł, to jest w porównywalnych cenach o około 45 proc. więcej niż w pięciolciu 1951-55.

Charakterystyczne są przesunięcia w kierunkach inwestycji w porównaniu z minionym pięciolciem. Udział nakładów inwestycyjnych na przemysł spada z 48,3 proc. na 43,9 proc.

Udział inwestycji limitowych na rolnictwo wzrośnie z 7,8 proc. w minionym pięciolciu na 11,7 proc. w nowej pięciolcie, udział budownictwa mieszkaniowego z 10,7 proc. na 14,4 proc., udział urządzeń socjalnych i kulturalnych z 4,6 proc. na 6,3 proc.

Takie ustawienie inwestycji winno zabezpieczyć w pełni niezbędny wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, przynieść zasadniczy wzrost w budownictwie mieszkaniowym i znacznie pchnąć naprzód rozwój urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Sądząc, iż w tym miejscu należy poinformować Plenum Komitetu Centralnego, że wiele postulatów nowego budownictwa wysuniętych w toku dyskusji nad planem uznaliśmy za niemożliwe jeszcze do realizacji. Odnosi się to również do szeregu obiektów i poczyniń inwestycyjnych, o których myśleliśmy przedtem, i których budowa była postulowana w toku wyborów do Sejmu i rad narodowych. Nasze doświadczenie wykazuje nam, że nadmierne i zbyt ambitne zamierzenia inwestycyjne powodują szkody w harmonijnym rozwoju gospodarki i szkody w ukształtowaniu się stopy życiowej.

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Referat J. Cyrankiewicza wygłoszony na VII Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 4)

W szeregu miast i miasteczek gospodarczo mało aktywnych społeczeństwo miejscowe wy suwa gorąco postulaty budowy nowych fabryk. Rozumiemy to dążenie ludności, jednakże istnieją ograniczone możliwości inwestycyjne, którymi kraj nasz może dysponować. Dlatego też sprawę aktywizacji tych miast i miasteczek będziemy rozwiązywać przez rozwój istniejących zakładów przemysłu oraz przez poparcie dla dalszego rozwoju spółdzielczości pracy, rzemiosła i chałupnictwa, a więc w drodze wymagającej najmniejszych nakładów inwestycyjnych.

W sumie nasz plan inwestycyjny będzie planem wielkiego budownictwa gospodarczego, mieszkaniowego i socjalnego, którego celem będzie możliwie najszybsze podniesienie poziomu życia.

W toku sześciolatki, zwłaszcza w pierwszym jej okresie, wytworzyła się u nas słuszną w zasadzie wówczas atmosfera wielkiego rozmachu inwestycyjnego. Na tym tle ułarło się we wszystkich zakładach mniemanie, że kierownictwo poszczególnych zakładów za punkt honoru i ambicji uważało budownictwo nowych obiektów, oddziałów i urzędów. Dziś trzeba, aby wszędzie panowała świadomość, że zakład tym lepiej pracuje i tym godniejszy jest uznania im mniejszymi nakładami inwestycyjnymi uzyskuje wzrost produkcji.

Jesteśmy krajem, który jeszcze nie osiągnął wysokiej wydajności pracy. Okres planu pięcioletniego winien przynieść wzrost wydajności pracy w przemyśle 35,0 proc. W budownictwie 40—45 proc., to znaczy, że podstawowy przyrost produkcji przemysłowej i budowlanej będzie związany ze wzrostem wydajności pracy.

Zatrudnienie wzrośnie w gospodarce uspołecznionej o około milion osób. Oznacza to, że wzrost zatrudnienia będzie znacznie wolniejszy, niż w planie sześcioletnim, że zahamowany zostanie nadmierny odpływ ludności wiejskiej do zajęć przemysłowych, jest to bowiem jednym z warunków pomyślnego realizowania zadań na odcinku rolnictwa.

Milionowy przyrost zatrudnienia zabezpieczy pracę ludności poszukującej zatrudnienia.

Zadaniem partii będzie stworzyć odpowiednie warunki, aby na gruncie niezbędnego wzrostu wydajności i podniesienia na wyższy poziom organizacji produkcji wystąpił w ostatnich latach planu z projektem przejścia na 7-godzinny dzień pracy w niektórych gałęziach gospodarki. Zadanie osiągnięcia większej części przyrostu produkcji przemysłu i budownictwa w drodze zwiększenia wydajności pracy przy znacznie mniejszym wzroście zatrudnienia stanowi odwrócenie sytuacji w stosunku do okresu planu sześcioletniego, kiedy to większa część przyrostu produkcji związana była ze wzrostem zatrudnienia. Takie odwrócenie sytuacji jest konieczne, jeżeli nie chcemy stwarzać nadmiernego napięcia w bilansie sił roboczych, odciążać ze wsi konieczne tam siły i pogłębiać trudności mieszkaniowych w miastach i osiedlach robotniczych.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w naszych zakładach przemysłowych i w urzędach istnieją poważne rezerwy zatrudnienia, które mogą być wykorzystane pod warunkiem prawidłowej organizacji pracy, poprawy zaopatrzenia i zastosowania postępu technicznego. Te rezerwy przede wszystkim powinny uzupełniać potrzeby kadrowe rosnącego przemysłu, rozwijającego się rzemiosła i handlu, a także częściowo zasilić ogromne i dotąd nie zaspokojone w wielu częściach kraju potrzeby rolnictwa.

Ustalone w projekcie wytycznych zadania postępu technicznego, a zwłaszcza unowocześnienia konstrukcji maszyn, mechanizacji i automatyzacji, zadania modernizacji istniejących zakładów przemysłowych nie mogą być traktowane jako propagandowe hasło, ale jako istotny warunek wykonania planu. Powszechnie wiadomo, że dotychczas realizacja planów postępu technicznego poważnie u nas szwankuje. Same plany są często oderwane od rzeczywistych warunków produkcji, formułowane z punktu widzenia „nowinek technicznych” i błyskotliwych efektów, bez dostatecznego rachunku ekonomicznego i bez uwzględnienia realnych środków upowszechnienia nowej techniki.

Ten stosunek do planów postępu technicznego i ich realizacji powinien ulec poważnym zmianom. Walka o postęp techniczny powinna stać się integralną częścią walki o wykonanie planu, o podniesienie produkcji na wyższy poziom.

Realizacja zadań postępu technicznego, rekonstrukcja i modernizacja wielu gałęzi gospodarki narodowej zależeć będzie w pierwszym rzędzie od rozwoju przemysłu maszynowego, od opanowania przez ten przemysł produkcji nowych rodzajów nowoczesnych maszyn i urządzeń — przede wszystkim maszyn rolniczych oraz maszyn dla górnictwa, energetyki, budownictwa, elektryfikacji kolei, dla transportu samochodowego i morskiego.

Dlatego umocnienie i rozwój przemysłu maszynowego, prawidłowe zorganizowanie specjalizacji i kooperacji międzyzakładowej w tym przemysle stanowi zasadnicze i pierwszorzędnej wagi, od którego rozwiązania zależy pomyślnie wykonanie podstawowych zadań planu pięcioletniego.

W wielu dziedzinach naszej nauki i techniki mamy już obecnie osiągnięcia na poziomie zbliżonym do poziomu światowej techniki. Od twórczej pracy naszych naukowców, inżynierów, techników, wynalazców i racjonalizatorów, a przede wszystkim od warunków, jakie stworzą im dla ich pracy i upo-

wszechniania ich osiągnięć organy administracji państwowej i gospodarczej, od twórczego przejmowania dorobku technicznego tak krajów naszego obozu, jak i krajów kapitalistycznych, zależy zmniejszenie poważnej dziś jeszcze rozpiętości dzielącej nasz poziom techniczny od poziomu światowego.

Na gruncie wzrastającej wydajności pracy, systematycznej walki z marnotrawstwem, stałego wdrażania postępu technicznego powinniśmy osiągnąć narastającą z roku na rok obniżkę kosztów własnych.

W ostatnim roku planu koszty materiałowe średnio na jednostkę produkcji powinny być o około 8 proc. niższe niż w roku 1955. Jest to trudne zadanie, lecz zarazem jest to niezbędny warunek, od którego w wielkiej mierze zależeć będzie niezbędny wzrost produkcji i poprawa sytuacji materialnej ludności. Musimy wszyscy być w pełni tego świadomi, gdy ustalamy nasze zadania na przyszłość.

TOWARZYSZE!

Rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej uwarunkowany jest przede wszystkim rozwojem naszego socjalistycznego przemysłu.

Obecnie przechodzę do omówienia głównych kierunkowych zadań stojących przed poszczególnymi gałęziami przemysłu.

Na czoło należy w naszych warunkach wysunąć dalszy silny i wszechstronny rozwój przemysłu maszynowego, jak sformułowaliśmy to w wytycznych do planu pięcioletniego:

„Polska, jako szybko rozwijający się kraj przemysłowy, nie może na dłuższą metę utrzymywać ujemnego salda obrotów zagranicznych maszynami. Oznaczałoby to bowiem konieczność stałego wznagania eksportu węgla lub zmniejszania importu takich surowców i wyrobów gotowych, które decydują o zaopatrzeniu w artykuły konsumpcyjne. Wykonanie zadań zwiększenia eksportu maszyn i urządzeń oraz pewnego ograniczenia importu inwestycyjnego należy traktować jako niezbędny element pomyślnej realizacji zamierzeń w dziedzinie poprawy stopy życiowej ludności”.

Dlatego też uważamy, że przemysł maszynowy w planie pięcioletnim winien mieć szczególnie wysokie tempo wzrostu i uzyskać w roku 1960 prawie dwukrotnie większe rozmiary produkcji niż w roku 1955. Przemysł maszynowy winien przy tym przejść do produkcji bardziej nowoczesnych typów maszyn i urządzeń.

Wymaga to znacznego ożywienia w tym przemysle myśli i pracy konstruktorskiej, decentralizacji biur konstruktorskich i bezpośredniego powiązania ich z zakładami pracy, a zwłaszcza stworzenia fabrycznych biur konstruktorskich.

Chcę zatrzymać się nad sprawą jakości i asortymentu maszyn rolniczych. Zarówno nasza nowa kadra mechanizatorów rolnictwa socjalistycznego, jak i wieś indywidualna, słusznie się skarżą na złą jakość maszyn rolniczych, niedostateczną nowoczesność konstrukcji i zbyt ubogą jeszcze asortyment. Rząd już zajmował się tą sprawą i podjęte zostały odpowiednie kroki. Niemniej sprawy tej stale należy pilnować.

Wielką i ważną sprawą, której w żaden sposób nie można pominąć, gdy mowa o zadaniach stojących przed przemysłem maszynowym, jest znaczne podniesienie poziomu organizacyjnego tego przemysłu.

W planie 5-letnim należy dokonać poważnych zmian w wadliwym obecnie systemie specjalizacji i kooperacji produkcji. W tym celu należy szczególną uwagę zwrócić na specjalizację i szybszy wzrost produkcji podstawowych elementów kooperacji maszynowej, jak odlewy, odkuwki, zunifikowane elementy i detale produkcyjne, sprzęt elektrotechniczny itp. Specjalizacja w pierwszym rzędzie tych rodzajów produkcji winna być oparta na wprowadzeniu nowoczesnych, wysokowydajnych urządzeń i metod produkcyjnych. Jednocześnie należy zapobiec plynności w rozmieszczaniu zamówień na kooperację i ustabilizować stosunki między zakładami podstawowymi i zakładami współpracującymi.

Niezmiernie ważnym problemem dla całej naszej gospodarki jest zabezpieczenie niezbędnego wzrostu wydobycia węgla przez nasze górnictwo.

Węgiel, oprócz jego podstawowego znaczenia dla całej gospodarki narodowej, dla przemysłu, dla ludności miast i wsi, był i pozostaje naszym podstawowym artykułem eksportowym, za który otrzymujemy niezbędne surowce i inne towary. Jesteśmy jako naród winni głęboką wdzięczność bohaterkiej armii górników, którzy z honorem i w trudnych warunkach wykonywali swoje zadania. Sytuacja w naszym górnictwie jest o tyle skomplikowana, że dążąc do wzrostu wydobycia węgla chcemy jednocześnie ograniczyć na rok 1957 ilość planowych niedziel do 12, a w następnych latach w ogóle zlikwidować system pracy w niedzielę.

W tych warunkach trudno nam będzie w najbliższych trzech latach osiągnąć poważny wzrost wydobycia węgla. Są jednak dane, aby sądzić, że ograniczenie pracy w niedzielę i jej późniejsze zniesienie przyczyni się także do lepszej organizacji pracy w kopalniach. Sprawa jest tak doniosła dla naszej gospodarki, że musimy zastosować wszystkie niezbędne środki, aby osiągnąć w 1960 r. wydobycie na poziomie 110 milionów ton, a w latach pośrednich zabezpieczyć jak najwyższy poziom wydobycia. Z

tym wiąże się szeroki program inwestycyjny budownictwa nowych kopalń głębinowych i kopalń płytkich.

W ciągu pięcioletcia musimy zakończyć budowę 6 nowych kopalń głębinowych oraz zbudować 60 kopalń płytkich — upadłych lub odkrywkowych. Równocześnie z tym należy rozpocząć budowę nowych 12—15 kopalń głębinowych dla zabezpieczenia produkcji w latach 1960—1965.

Dla zabezpieczenia wzrostu zatrudnienia wytyczne przewidują oddanie do użytku 150 tysięcy izb mieszkalnych dla górników.

Przy tej okazji należy jednocześnie zwrócić uwagę na doniosły problem oszczędnego używania węgla w przemyśle i transporcie. Jest to jeden z zasadniczych warunków pomyślnego wykonania naszych zadań gospodarczych w latach 1956—1960.

Normalizacja czasu pracy w górnictwie węglowym pozwala nam mieć nadzieję, że załogi kopalń i kierownictwa kadr przemysłu węglowego rozwiną w pełni swą inicjatywę, aby przynajmniej częściowo zrównoważyć skutki produkcyjne wynikające ze zmniejszonej ilości dni wydobycia.

W zakresie hutnictwa produkcja stali w roku 1960 ma osiągnąć 7200 tys. ton, a wyrobów walcowanych 4900 tys. ton; oznacza to wzrost produkcji stali w ciągu 5 lat o 58 proc. Produkcja stali będzie ponad trzy razy wyższa niż w roku 1949.

Chodzi jednak nie tylko o ilościowy wzrost. Zgodnie z wymogami postępu technicznego, należy w rozwoju hutnictwa położyć szczególny nacisk na znaczne zwiększenie produkcji stali jakościowych, opracowanie technologii i wprowadzenie do produkcji nowych gatunków stali niskostopowych, opracowanie produkcji profilił oszczędnościowych ze stali o wyższej jakości. Wykonanie tych zadań jest możliwe dzięki zrealizowaniu w okresie minionej sześciolatki wielkich nakładów inwestycyjnych w hutnictwie. W planie 5-letnim należy skoncentrować wysiłki na dokończeniu rozpoczętych obiektów i modernizacji starych zakładów. Da to znaczny wzrost efektywności nakładów inwestycyjnych.

Rozwój produkcji energii elektrycznej musi, zgodnie z wymaganiami postępu gospodarczego, wyprzedzić ogólne tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Równocześnie musi on być oparty o jak najbardziej nowoczesne urządzenia produkcyjne, aby zagwarantować maksymalnie ekonomiczne zużycie węgla.

Zgodnie z tymi postulatami, produkcja energii elektrycznej winna wzrosnąć w planie 5-letnim o 68 procent, przy czym cały ten przyrost winien dokonać się dzięki uruchomieniu nowych, wielkich, wysokowydajnych elektrowni, przy jednoczesnym częściowym wycofaniu z ruchu nieekonomicznych, przestarzałych agregatów.

Jednym z poważnych utrudnień w rozwoju naszej gospodarki w planie 5-letnim był niedostateczny poziom produkcji podstawowych surowców i półproduktów chemicznych, wynikający z opóźnień inwestycyjnych, jakie miały miejsce w tym przemyśle.

W planie pięcioletnim przemysł chemiczny osiągnie wysokie, przekraczające wyraźnie średnie tempo, wskaźniki wzrostu. Pozwoli to w wyższym, niż dotąd stopniu zaspokoić potrzeby krajowe i jednocześnie ograniczyć wzrost importu artykułów chemicznych. Do szczególnie ważnych zadań przemysłu chemicznego należy dalsze wydajne zwiększenie produkcji nawozów sztucznych.

Rozmiary produkcji nawozów azotowych winny sięgnąć w czwartym składowiku 352 tys. ton, a nawozów fosforowych — 252 tys. ton.

Przemysł chemiczny winien zwrócić szczególną uwagę na uruchomienie w skali przemysłowej produkcji syntetycznych tworzyw zastępujących metale kolorowe, skórę, drewno i inne deficytowe dla naszej gospodarki surowce.

Produkcja wyrobów farmaceutycznych winna wzrosnąć 2—3 razy.

Przechodząc do zadań stojących przed przemysłem materiałów budowlanych, należy przy pamiętać, że jego stan był jednym z podstawowych hamulców rozwoju naszego budownictwa. Produkcję materiałów budowlanych należy w planie 5-letnim wydajnie zwiększyć. W projekcie wytycznych przeznaczamy na to odpowiednie środki, tak, aby potrzeby naszego budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego były w pełni pokryte i by równocześnie z tym zostało znacznie zwiększone zaopatrzenie wsi w materiały budowlane.

Dla zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej ludności niezbędny jest odpowiedni wzrost produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego oraz wydajne wzbogacenie asortymentów produkowanych przez ten przemysł, przy równoczesnej poprawie jakości i estetyki wyrobów, bez nieuzasadnionych zmian w cenach.

Poprawę jakości tkanin należy osiągnąć głównie dzięki poprawie ich struktury, lepszej kolorystyce i rozszerzeniu szlachetnych apretur.

Poważny program inwestycyjny stawia doniosłe zadania przed pracownikami budownictwa.

Jak formułuje to projekt wytycznych, w celu osiągnięcia założonych w planie efektów należy:

— dążyć do jak najszybszego oddania do użytku obiektów rozpoczętych w okresie planu 6-letniego przez maksymalne skrócenie terminów budowy,

— usprawnić projektowanie i zlikwidować przerosty w dokumentacji projektowo-kosztorysowej, zapewniając wysoką jakość projektów,

— uwzględniać w projektowaniu najnowsze osiągnięcia nauki i techniki, jak również najwyższe wskaźniki techniczno-ekonomiczne uzyskane w produujących przedsiębiorstwach krajowych i zagranicznych,

— wprowadzić na szeroką skalę projekty typowe w budownictwie mieszkaniowym, socjalno-bytowym, a także przemysłowym,

— za naczelnne zadanie w dziedzinie budownictwa uznać należy rozwinięcie prefabrykacji i mechanizacji, uprzemysławianie budownictwa,

— w związku z tym należy szeroko rozwinąć bazę materiałową prefabrykatów oraz zaopatrzyć budownictwo w nowoczesne maszyny i urządzenia,

— bojowym zadaniem budownictwa jest skuteczne przeciwdziałanie marnotrawstwu, oszczędne gospodarowanie materiałami i możliwie pełne wykorzystanie cennego sprzętu.

Zadania stojące przed nami w planie 5-letnim w dziedzinie rolnictwa zostały już określone przez partię szczegółowo w uchwałach V Plenum. Wyniki roku gospodarczego 1955/56 umocniły nasze przekonanie o słuszności i realności uchwalonego przez V Plenum programu.

Dyskusje nad ogólnymi wytycznymi do planu 5-letniego wykazały, że niektóre problemy wymagają jeszcze pewnego dopracowania i ewentualnego skorygowania w ostatecznym projekcie planu rolnictwa. W szczególności dotyczy to przewidywanego wzrostu pogłowia bydła i owiec oraz produkcji mleka i strzyży wełny.

Należy również nadmienić, że w świetle dyskusji niezbędne będzie podjęcie dodatkowych środków dla uzyskania niezbędnego poziomu produkcji buraków cukrowych.

Doceniając w pełni sprawę bodźców materialnego zainteresowania i pomocy produkcyjnej dla chłopów indywidualnych i spółdzielców, wielką wagę przywiązujemy do lepszego zaopatrzenia wsi w materiały budowlane. Zostało to uwzględnione w toku prac nad wytycznymi, zgodnie z którymi zostały dość wydatnie podniesione dostawy dla wsi takich artykułów, jak: tarcica, cement i cegła.

Okres, który minął od II Zjazdu partii, upewnił nas wszystkich o słuszności dokonanego wówczas zwrotu w polityce rolnej i o potrzebie dalszego umacniania spójni między miastem a wsią.

Więść polska i całe pracujące chłopstwo winno mieć świadomość, że nowy plan 5-letni jest planem, w którym potrzeby wsi zostały uwzględnione znacznie szerzej niż dotychczas. Plan ten stwarza warunki ekonomiczne i techniczne dla podniesienia produkcji rolniczej, upowszechnienia postępu w rolnictwie dla podniesienia dochodów pracującego chłopstwa.

Plan 5-letni przewiduje również stworzenie sprzyjających warunków dla dalszego dobrowolnego zrzeszania się chłopów w spółdzielniach produkcyjnych.

Zarówno bodźce ekonomiczne jak i właściwa praca polityczna powinny sprawić, aby na pożytek chłopom, wsi i całemu krajowi rosła ilość i jakość spółdzielni produkcyjnych, aby rosła produkcja rolnicza i jej towarowość, zarówno w gospodarstwach socjalistycznych, jak i w indywidualnych, co jest podstawą dobrobytu wsi i gwarancją dostatecznej ilości artykułów rolnych dla miasta.

W związku z poważnym wzrostem produkcji przemysłowej, rolniczej i budownictwa, odpowiedzialne zadania stają przed pracownikami kolejnictwa, transportu i łączności.

W toku planu 5-letniego powinna nastąpić pewna zmiana struktury transportu idąca w kierunku zwiększenia udziału samochodów jako środka przewozu na krótsze odległości. Celem zabezpieczenia zadań przewozowych i poprawy ekonomicznych wskaźników pracy kolei, należy dokonać niezbędnej rekonstrukcji i modernizacji transportu kolejowego. W tym celu należy między innymi zelektryfikować ponad 900 km linii kolejowych. Koleję otrzymają pokaźną ilość nowego taboru — ciężkich parowozów, lokomotyw elektrycznych i spalinowych, wagonów wszelkiego typu.

Plan 5-letni powinien przynieść pewną poprawę w stanie dróg i mostów przez rozbudowę sieci i zwiększenie zakładów naprawy, konserwację i rozwój służby łączności.

Środki, które możemy przeznaczyć na rozwój tych gałęzi gospodarki narodowej w planie 5-letnim nie odpowiadają w pełni naszym potrzebom, jednakże większe nakłady na ich wzrost przekraczałyby nasze możliwości.

Ważną ogólnonarodową sprawą jest dalszy rozwój naszej gospodarki na morzu.

Winniśmy założyć dalszy poważny wzrost przewozów własną flotą, zwłaszcza długorejsowych, oraz dalsze uzbrojenie techniczne i usprawnienie organizacji naszych portów. Zakłada się poważny wzrost tonażu naszej floty handlowej, który umożliwi wzrost przewozów liczony w tono-milach o 66,7 proc.

Wytyczne do planu przewidują wzrost obrotu handlu detalicznego o około 50 procent. Powinno to zabezpieczyć zakładany wzrost stopy życiowej z tym jednakże, że najszybszy będzie wzrost artykułów trwałego użytku, jak rowery, motocykle, radio, aparaty i telewizory, maszyny do szycia itp., oraz towary z importu. Struktura masy towarowej do sprzedaży wymagać będzie dodatkowych opracowań w toku dalszych prac nad planem.

Szczególne uwagi w handlu musi być zwrócona na właściwą politykę cen artykułów masowego spożycia, tak aby zmiany asortymentowe nie powodowały wzrostu kosztów,

(Ciąg dalszy na str. 6)

Referat J. Cyrankiewicza wygłoszony na VII Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 5)

tów utrzymania. Handel uspołeczniony winien znacznie poprawić kulturę obsługi klientów, zwiększyć przepustowość istniejącej sieci detalicznej, zwłaszcza w dzielnicach, miastach i osiedlach dotychczas pod tym względem upośledzonych.

Podstawowe kierunki naszego działania w dziedzinie spraw społecznych, to przede wszystkim pełne zabezpieczenie nauczania w szkołach podstawowych, dla ogromnie zwiększającej się w planie 5-letnim ilości dzieci w wieku szkolnym, a następnie podniesienie na wyższy poziom obsługi zdrowotnej ludności, poziom, który nie zaspokaja wciąż rosnących potrzeb. Na tych dwu odcinkach powinniśmy skoncentrować głównie swoją uwagę oraz środki zarówno inwestycyjne jak i budżetowe.

W planie 5-letnim chcemy zbudować, wyzyskując szeroko inicjatywę miejscowej ludności, co najmniej 17 800 nowych izb szkolnych; liczba łóżek szpitalnych winna wzrosnąć o 20 tysięcy.

W szkolnictwie zawodowym należy — w związku z doświadczeniem planu 6-letniego — zmniejszyć ilość młodzieży, natomiast położyć większy nacisk na lepsze jej przygotowanie zawodowe. Spadek szkolnictwa zawodowego winien być zrekomensowany wzrostem szkolnictwa rolniczego i ogólnokształcącego.

W celu poprawienia jakości szkolenia i utrzymania proporcji między planowym przystosowaniem a zapotrzebowaniem poszczególnych działów gospodarki i kultury narodowej na nowe kadry z wyższym wykształceniem — liczba osób przyjmowanych na pierwszy rok stacjonarnych studiów zostaje ustabilizowana na poziomie 1955 roku.

Wzrośnie liczba studentów w wyższych szkołach rolniczych i na uniwersytetach, które m. in. otrzymują zwiększone zadania w dziedzinie kształcenia kadr nauczycielskich.

Ważnym czynnikiem podniesienia poziomu kultury powinien stać się dalszy rozwój czytelnictwa i wszelkich form pracy kulturalnej i artystycznej. Na cele rozwoju nauki, kultury i sztuki państwo przeznaczy w planie 5-letnim środki większe niż w minionym okresie.

Od racjonalności ich wykorzystania zależy będzie w znacznej mierze postęp w rozwoju nauki i w rzeczywistym upowszechnieniu oświaty, kultury i sztuki wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

W badaniach naukowych i technicznych szczególną uwagę należy zwrócić na przyswojenie najnowszych metod i osiągnięć światowej nauki, jak np. wykorzystywania energii atomowej dla celów pokojowych, stosowania półprzewodników itp.

W pracach naszych naukowców należy zapewnić większą niż dotychczas więź z potrzebami praktycznymi gospodarki narodowej.

Nauka nasza ma dobre kadry wybitnych uczonych i utalentowanych młodych pracowników nauki, zdolnych do tego, aby przyspieszyć postęp we wszystkich dziedzinach życia.

Musimy w tym celu otoczyć lepszą opieką naukę w szkołach wyższych, lepiej ją wyposażyć, bardziej dbać o warunki życia, szczególnie młodych naukowców, aby nie musieli uganiać się za ubocznymi zarobkami.

Musimy też zwalczać pozostałości dogmatyzmu w nauce i komenderowania nauką.

Przedstawiamy więc Plenum projekt wytycznych planu 5-letniego jako podstawę rozwoju naszej gospodarki w latach 1956—1960. Za punkt wyjścia tego planu przyjęto konieczność wydatnego podwyższenia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi. Do tego zasadniczego założenia przystosowano — oczywiście w ramach obiektywnych możliwości — pozostałe wskaźniki planu.

Drugim podstawowym założeniem planu jest dążenie do usunięcia, a przynajmniej do zredukowania tych wszystkich dysproporcji, które krepują dalszy rozwój naszej gospodarki i ciąży na warunkach bytu i poziomie życia mas pracujących.

Jednakże w sytuacji, która się wytworzyła, uważamy, że obok planu 5-letniego zawierającego najważniejsze, kierunkowe wytyczne rozwoju naszej gospodarki, konieczne są pewne zarządzenia doraźne, gwarantujące — w granicach możliwości — poprawę warunków bytu klasy robotniczej w możliwie krótkim okresie czasu. Dlatego proponujemy uznać okres do końca roku 1957 za okres wyjątkowej, skoncentrowanej akcji, mającej na celu usunięcie najdotkliwszych bolączek mas pracujących oraz złagodzenia najgłówniejszych dysproporcji w naszym życiu gospodarczym. Plenum powinno nas zobowiązać do przedstawienia wkrótce programu takiej akcji.

Na wstępie pragnę stwierdzić, że — wbrew rozpowszechnianemu w niektórych kołach mniemaniu — nie istnieje dylemat: dalsza demokracja czy powrót do metod biurokratycznego administrowania. Taki dylemat — po wtwarzam — w ogóle przed nami nie stoi.

Albowiem jednym z głównych źródeł naszych obecnych trudności ekonomicznych i politycznych — jak wynika z przeprowadzonej powyżej analizy — jest wciąż jeszcze zbyt słaby udział aktywnej inicjatywy politycznej i społecznej najszerszych mas w naszym życiu. Bierność, tam gdzie ona istnieje, wywiera nader ujemny wpływ na aparat produkcyjny. Jest jeden tylko sposób umożliwienia więzi, wzmocnienia zaufania, przezwyciężenia bierności: dalsza, konsekwentna demokracja naszego życia. Oczywiście chodzi przede wszystkim o zwiększenie roli — głosu, inicjatywy klasy robotniczej w gospodarowaniu zakładami pracy.

Z punktu widzenia ekonomicznego, dla dobra dalszego rozwoju naszej produkcji ko-

nieczny jest aktywny, twórczy, pełen inicjatywy i zapału stosunek robotnika, chłopu i inteligenta do jego warsztatu pracy. Robotnik, chłop i inteligent musi być moralnie, a także materialnie zainteresowany w procesie produkcji, musi dobrze rozumieć kierunki i cele tej produkcji, musi czuć się za gospodarke swoim warszatem i całą gospodarkę kraju — odpowiedzialny, musi wydobyć z siebie maksimum wysiłku duchowego i fizycznego, aby nastąpiła poprawa istniejącego stanu rzeczy. Tego nie osiągniemy metodami komenderowania, nacisku, rozkazu, przymusu. Osiągnąć to możemy tylko wówczas, kiedy nastąpi polityczne uaktywnienie mas, silny i szybki wzrost ich aktywnego udziału w procesie współpracy z krajem i jego gospodarką. Kiedy masy czuć będą w każdej chwili, że to co się dzieje, nie dzieje się mimo nich, lecz wspólnie z nimi i dla nich, pod ich ścisłą kontrolą.

Bez utwierdzenia się takiej świadomości w masach nie będzie możliwa realizacja naszych zadań gospodarczych.

Muimy raz na zawsze skończyć z okresem, w którym jakże często robotnika, chłopu pracującego i inteligenta darzono nieraz nieufnością, obstawiano tysiącami przepisów, krepowano jego swobodę, dławiono krytykę, kiedy był narażony często na bezprawie i nadużycia władzy, kiedy lekceważono jego krzywdy i bolączki, potrzeby i kłopoty.

Wówczas robotnik, chłop i inteligent polski lepiej zrozumieją, dlaczego wydatna poprawa ekonomiczna ich warunków bytu nie może nastąpić z dziś na jutro i dlaczego zależy tak bardzo od ich własnego wysiłku.

Rosnąca dojrzałość najszerszych mas, a w szczególności wyrosłego już w Polsce ludowego młodego pokolenia robotników, chłopów i inteligencji, musi być przekuta w aktywność polityczną. Można i trzeba ten ogromny rezerwuwar politycznej energii wpłynąć w budowę i rozwój polskiej ludowej, to znaczy isc dalej po drodze demokracji. Budowa socjalizmu prowadzi nieuchronnie do wzrostu klasy robotniczej, ilościowego i jakościowego do emancypacji mas, a zatem do ogólnego uaktywnienia politycznego mas. Tak powstają przesłanki dla pogłębiania demokracji socjalistycznej. Trzeba tym procesem pokierować. Do tego właśnie powołana jest nasza partia, kierownictwa siła polityczna narodu polskiego. Dlatego podjęliśmy walkę o prawdziwą demokrację naszego życia i będziemy ją kontynuować.

Nie jest to zadanie łatwe. Z jednej bowiem strony działa wrog klasowy, który próbuje również przeciwić aktywność polityczną mas i skierować ją w pożądanym dla siebie kierunku. Widac na przykładzie roznania jak szybko wroga wciska się w każdą szczelinę nieumiejętności i rozgoryczenia. To też przemawia za usuwaniem takich szczelin, za niedopuszczaniem do ich powstawania.

Z drugiej strony działają opory wśród nas samych. Opory nie bagatelne. Konserwatywizm części naszego aparatu partyjnego i państwowego hamuje proces demokracji. Częściowo konserwatywizm ten wynika z długoletniego nawyku do łatwych na pozór metod „rządzenia” przy pomocy administracyjnego nacisku. Łatwiej jest komenderować niż jednać i przekonywać. Ale to tylko na krótką metę. Oczywiście, nie każdy potrafi się przestawić na demokratyczne metody pracy politycznej. Więc bronimy się przed nowym, ale jestem przekonany, że w części opór ten i konserwatywizm plyną z niezrozumienia nieodwracalności procesów polityczno-społecznych, wynikających z rosnącą dojrzałości mas i przewyższenia okresu tak zwanego „kultu jednostki”. Trzeba będzie dużego wysiłku reedukacji politycznej wielu aktywistów naszej partii, by potrafiła się przestawić w pełni na trudniejsze wprawdzie, ale o ile skuteczniejsze metody polityczne, realizowane nie przez administratorów a przez działaczy. Rezultaty, które osiągniemy, wartę są tego wysiłku.

Doraźny program naprawy bolączek gospodarczych powinien obejmować następujące posunięcia.

PO PIERWSZE — to co już robimy, a mianowicie wyrównanie płac najniższej uposażonym grupom robotników i pracowników, ze szczególnym uwzględnieniem podstawowych grup klasy robotniczej m. in. tych, które w okresie sześciolatki doznały obniżki zarobków, albo nie otrzymały podwyżki.

PO WTÓRE — podwyżki płac nie mogą być w żadnym wypadku łączone z taką rewizją norm, która by prowadziła do obniżenia zarobków robotnika. Rewizja norm w górę może być dokonywana jedynie w związku z zastosowaniem postępu technicznego i lepszej organizacji produkcji i tylko w taki sposób, by nie godziła w poziom zarobków robotniczych.

PO TRZECIE — w okresie do końca roku 1956 powinno nastąpić wyrównanie wszelkich zaległych zobowiązań zakładów pracy i państwa wobec robotników z tytułu niewypłaconych w terminie a należnych robotnikom i pracownikom premii, nagród, przydziałów, zaległych sum za godziny nadliczbowe, nadpłaconych niesłusznie podatków, kar itp.

PO CZWARTE — wydane zostaną specjalne zarządzenia uniemożliwiające wszelką jawną lub ukrytą podwyżkę cen. Tam, gdzie to będzie możliwe, nastąpi obniżka cen szczególnie wygórowanych. Należy z całą bezwzględnością tępić przejawy nieuzasadnionego podnoszenia cen, zwłaszcza

metodą wycofywania tańszych asortymentów. Wyjątek stanowić mogą jedynie ceny deficytowe niektórych artykułów przemysłowych, jak np. motocykle. Nie ma powodu, aby przy ogromnym popycie na motocykle państwo musiało dopłacać do każdej sztuki. Te wyjątki nie zmieniają naszego ogólnego, zasadniczego stosunku do sprawy utrzymania stałego poziomu cen. Należy dążyć do tego, aby ludność była zaopatrywana w asortymenty tańsze i to powinno być szczególną troską aparatu handlowego.

Należy wprowadzić takie zmiany w systemie dystrybucji i handlu, ażeby usprawnić w maksymalnym stopniu zaopatrzenie ludności. Zdarza się często, że nawet wówczas, gdy rozporządzamy odpowiednią masą towarową — dociera ona do konsumenta z wielkimi trudnościami. Mamy tego dowody obecnie, gdy istnieją spore zasoby mięsa, a mimo to tworzą się ogonki przed sklepami ze względu na złą dystrybucję i nieostateczną sieć sklepową.

Konieczne jest zaopatrzenie rynku w tanie ale jakościowo dobre gatunki odzieży.

Należy szczególną opieką otoczyć stołówki robotnicze i pracownicze i dokonać niezbędnych inwestycji, ażeby podnieść ich sprawność.

Należy zwrócić szczególną uwagę na jakość produkcji i przystosować system płac, norm i premii do podniesienia jakościowego produkcji. Wydać zdecydowaną walkę brakerobstwu i wzmocnić kontrolę jakości towarów.

Należy wzmagać w miarę możliwości towarowość produkcji rolniej.

Należy poświęcić szczególną uwagę stanowi higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych, podjąć jak najszersze takie zarządzenia, ażeby usunąć w tej dziedzinie najbardziej dotkliwe bolączki. Wszędzie tam, gdzie się to należy, wydać robotnikom odzież i obuwie ochronne i rozciągnąć sztywność przepisów w tej dziedzinie, włącznie znieść te przepisy, które pogarszają poprzednie już zdobycze robotników.

Należy śmiało popierać rozwój samodzielnych urobnych zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, usługowych, handlowych. Należy zrewidować politykę podatkową na tym odcinku, otoczyć opieką indywidualne rzemiosło i spółdzielczość wytwórczą, chałupnictwo, znieść krepujące je przepisy i ułatwić zaopatrzenie w surowce, stworzyć warunki powstawania nowych placówek.

Należy przejrzeć park maszynowy przemysłu państwowego i wycofane z produkcji zbędne maszyny przekazywać drobnej wytwórczości.

Należy znieść najbardziej krepujące przepisy, uniemożliwiające racjonalne kierowanie życiem gospodarczym, krepujące inicjatywę mas, utrudniające procesy produkcji, wymiany i kooperacji.

Należy poświęcić ogromną uwagę sprawom mieszkaniowym, uczynić wszystko, by przydział mieszkań odbywał się w większym niż dotąd stopniu według kryteriów sprawiedliwości i słuszności z uwzględnieniem istotnych warunków życiowych ludzi pozbawionych właściwych mieszkań. Ograniczyć należy wydatnie zapotrzebowanie na lokale urzędowe, ściśle w granicach możliwości zapotrzebowanie na powierzchnie biur i urzędów, przeznaczając zaoszczędzany metraż na mieszkania. Należy przyspieszać i usprawniać remonty, otoczyć szczególną opieką budownictwo mieszkaniowe i walczyć o to, ażeby nie było opóźnień w realizacji planu budownictwa. Należy popierać indywidualne budownictwo mieszkaniowe, zbadać możliwość oparcia tego budownictwa o istniejące rezerwy i odpady w poszczególnych zakładach przemysłowych i wspierać odnośną inicjatywę zakładów, usuwając wszelkie biurokratyczne przeszkody.

Jednym z najistotniejszych elementów poprawy sytuacji ekonomicznej i usunięcia najdotkliwszych bolączek mas pracujących jest usprawnienie aparatu administracyjnego i gospodarczego.

Zwłoka w podejmowaniu decyzji i załatwianiu pilnych spraw i bolączek ludzi pracy wywołuje duże szkody polityczne. Aby uniknąć tych zadrzań, trzeba wyczulić aparat administracyjny i gospodarczy na troski obywateli. Wymaga to oczywiście dłuższej pracy wychowawczej, ale musimy sprawnie, by na styku bezpośrednim władz ludowych z obywatelami nastąpiła możliwie szybka i wydatna poprawa. Dlatego konieczna jest mobilizacja całej partii, a w szczególności tych jej członków i działaczy, którzy mają bezpośredni związek z aparatem państwowym i gospodarczym, do wzmoczonego wysiłku w kierunku przepełnienia tego aparatu właściwym rozumieniem jego roli w demokratycznym społeczeństwie.

Każdy członek partii musi uważać za swój obowiązek polityczny oddziaływanie w tym duchu na pozostający w jego zasięgu odcinek pracy administracyjnej i gospodarczej.

Zacieśnienie związku pomiędzy władzą ludową a obywatelami, zmiana atmosfery i stylu pracy urzędów i aparatu gospodarczego, usunięcie biurokratycznych manier — przyczynia się w ogromnym stopniu do wzrostu zaufania i do złagodzenia istniejących trudności gospodarczych, których, i to musimy masom wyjaśnić, nie potrafimy usuwać z dnia na dzień.

Realizacja tego programu doraźnego do końca drugiego roku Pięciolatki zapewnić powinna

usunięcie najdotkliwszych bolączek mas pracujących i stworzyć właściwą atmosferę do pomysłowej realizacji końcowej fazy planu.

W parze z tą akcją doraźną iść winna systematyczna i planowa reorganizacja aparatu gospodarczego, reforma metod kierownictwa gospodarką, zwiększenie udziału robotników w gospodarowaniu socjalistycznymi przedsiębiorstwami, słowem te wszystkie przemiany, które przewidziane są w projekcie uchwały.

Usprawnienie zarządzania, a w szczególności sprawa jego decentralizacji jest przedmiotem prac rządu i specjalnych komisji.

Pewne kroki zostały już podjęte — niemniej są to pierwsze kroki.

Porządkuje się zagadnienie rozszerzenia kompetencji ministrów — sprowadzenia do właściwej roli Państwa, należytego ustawienia Rady Ministrów, przekazywania wielu uprawnień centralnym organom niższym, w szczególności przedsiębiorstwom. I tu zostały już podjęte pierwsze kroki.

Nastąpiło rozszerzenie uprawnień rad narodowych w zakresie spraw budownictwa mieszkaniowego i gospodarki lokalami, kierowania przedsiębiorstwami handlu, rozdziałem masy towarowej, w zakresie ustalania cen, w dziedzinie planu i budżetu oraz nadzoru nad szeregiem instytucji terenowych poprzednio wyłączonych z ich gestii.

To jednak dopiero pierwsze kroki, zwłaszcza, że nie objęły one nawet w tej skromnej skali powiatowych rad i miejskich rad narodowych.

Dążyć będziemy w toku dalszych prac do tego, aby powiat, względnie miasto, było głównym kierowniczym ośrodkiem gospodarki i administracji terenowej i aby wydanie rozszerzone uprawnień gromadzkich rad narodowych.

W parze z tym musi iść jak najpełniejsza decentralizacja zarządzania w przemyśle terenowym i spółdzielczym, gdzie podstawową formą organizacyjną musi być przedsiębiorstwo podległe w zasadzie powiatowej lub miejskiej radzie narodowej.

W parze z decentralizacją zarządzania podejmowane są dalsze kroki w kierunku usprawnienia i uproszczenia planowania.

Dotychczasowe zmiany w zakresie metodologii i organizacji planowania centralnego nie wyczerpują sprawy, a dopiero ją zapoczątkowują.

Niewątpliwie tak jak i w całej dziedzinie zarządzania, tak i tu nadmierna centralizacja trwała zbyt długo i przekształciła się w hamulec rozwoju, zwłaszcza przy niedocenianiu rachunku ekonomicznego — w dziedzinie efektywności inwestycji, rentowności handlu zagranicznego i należytego programowania produkcji z punktu widzenia kosztów.

Ogólnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o planowanie centralne dbać musimy o to, aby zarówno plany roczne, jak i pięcioletnie były jak najbardziej demokratycznie — szeroko — dyskutowane i zatwierdzane.

Jeśli chodzi o stosunek pomiędzy planowaniem centralnym a decentralizacją — znaleźć musimy między nimi właściwe proporcje, a także różny stopień decentralizacji dla różnych dziedzin naszej gospodarki, a więc mniejszy dla kluczowych gałęzi, a znacznie większy dla przemysłu drobnego i terenowego.

Jedną z najważniejszych spraw jest konieczność zwiększenia roli przedsiębiorstwa, usprawnienia systemu bodźców i demokracji metod kierowania przedsiębiorstwami.

Będziemy tu dążyć między innymi do zwiększenia roli wyników ekonomicznych jako wskaźnika działalności przedsiębiorstw, do powiązania bodźców materialnych dla załóg w pewnym stopniu z wynikami ekonomicznymi poprzez m. in. rozszerzenie funduszu zakładowego.

Jest to temat trudny, wymagać będzie jak zresztą całość sprawy — wszechstronnych badań z udziałem ekonomistów — eksperymentalnego wypróbowania niektórych koncepcji, studiowania doświadczeń innych krajów.

Wiele zmian w zarządzaniu i planowaniu, wiele zmian w podejściu do zagadnień rolnictwa, dokonanych w ciągu ostatnich lat przez KPZR, jest dla nas jednym z ważnych doświadczeń, z których chcemy korzystać i w dostosowaniu do polskich warunków rozwijać.

Liczymy w tej dziedzinie na pomoc naukowców, techników i załóg.

W procesie demokratyzacji zmiany w metodach zarządzania i planowania mają ogromną wagę. Ale rzecz jasna nie są one żadnym cudownym środkiem, który z miejsca poprawi sytuację.

Dlatego też myśleć i dyskutować będziemy śmiało, a działać rozwrotnie, aby trudności nie zwiększać, ale zmniejszać, aby oczywiście w ramach szerokiego i precyzyjnie opracowanego programu działania stwarzać coraz lepsze warunki racjonalnego gospodarowania własnością społeczną przy rzeczywistym udziale szerokiej mas.

IV.

Ludzie w Polsce czekają na słowo partii. Czekają — rzecz jasna — także na nasze dalsze czyny. Ludzie chcą szczerzej rozmowy partii z narodem. Chcą jednocześnie na gruncie tej szczerzej rozmowy silnego i sprawnego kierownictwa ze strony partii i rządu w realizacji omówionych i przedyskutowanych z klasą robotniczą i z narodem planów i zamierzeń.

Niewątpliwie Plenum naszej partii i uchwały tego Plenum dają pełną podstawę do takiej szczerzej rozmowy z narodem na temat drogi, którą będziemy szli.

Spółcześnieść chciało oceny planu sześciolatniego, planu, który był celem wysiłków i

(Ciąg dalszy na stronie 7)

Referat J. Cyrankiewicza wygłoszony na VII Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze strony 6)

dażeń całego narodu. Nie tylko wysiłków, ale i wyrzeczeń. Ludzie wiedzą, że nie chcemy laskierować, że z całą ostrością ujawniamy błędy, ale cały naród — który ten plan sześciolletni realizował — odrzuca wrogi głos tych, którzy chcieliby z brudną wodą błędów wylać dziecko.

Partia daje uczciwą odpowiedź i podkreśla z całą siłą to, co jest trwałym i w tym wypadku nie wahał się użyć tego słowa — historycznym dorobkiem polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego, co stwarza bazę dla naszych obecnych walk o szybszy niż dotąd wzrost dobrobytu.

Partia z drugiej strony wycieka popełnione w trakcie realizacji planu sześciolletniego błędy, partia omawia dysproporcje, narosłe zwłaszcza w pierwszej połowie planu, partia mówi o wypaczeniach niewykorzystaniach w pełni do końca.

Partia mówi to po to, aby błędy, dysproporcje i wypaczenia usuwać w oparciu o pobudzoną inicjatywę, w oparciu o masy.

Dajemy odpowiedź realistyczną a nie rzucać obietnic, że z dnia na dzień wszystko się poprawi i polepszy.

Wytężamy natomiast jasny kierunek na stopniowy, energiczny, oparty na gruntownej analizie środków i możliwości, marsz naprzód.

Ludzie się pytali, jak wreszcie jest z tą stopą życiową w planie sześciolletnim. Ludzie mówią: My wiemy swoje na wąskich, ale dla nas istotnych odcinkach. Znamy sprawę w rodzinie, w kręgu towarzyszy pracy w naszych środowiskach. Dajcie ocenę ogólną, która nam wytłumaczy i całość naszej sytuacji i da perspektywę na przyszłość.

Niewątpliwie były u nas tendencje do uogólnień czysto statystycznych, nie zawsze i nie precyzyjnie odbijających całość zjawisk, a w każdym razie niezgodnych z odczuciem i pojedynczych ludzi i całych grup

ludności, którym średnia statystyczna niczego nie wyjaśniła i była niezgodna z dość powszechnym odczuciem mas. A powszechne odczucie — to przecież także jest jakaś wielkość statystyczna, jeżeli nie w kategoriach czysto ekonomicznych, to na pewno ekonomiczno-politycznych.

Partia nasza daje rzetelną ocenę stopy życiowej w okresie Sześciolatki. Stwierdzamy, że planowanego podniesienia stopy życiowej nie wykonaliśmy, i mówimy jasno o przyczynach tego, i o tym, że planowane wskaźniki nie były oparte na prawidłowych proporcjach w planie, i o dodatkowym pogorszeniu tych proporcji, jeśli chodzi o rolnictwo, i o dalszym naruszeniu tych proporcji w toku realizacji planu przede wszystkim w związku z wynikającą z sytuacji międzynarodowej koniecznością budowy przemysłu obronnego.

Ludzie się pytają, jak to będzie teraz, w planie pięcioletnim. Na to pytanie też odpowiadamy szczerze i stanowczo:

PO PIERWSZE — że znaczne przedłużenie okresu przygotowywania tego planu spowodowane było przede wszystkim walką o takie proporcje założeń, aby nie powtarzać błędów z okresu powstawania planu sześciolletniego. Zadanie walki o dalsze poprawianie tych proporcji, a w każdym razie o ich utrwalenie, stoi jeszcze przed nami w okresie układania szczegółowego planu w oparciu o dalsze, bardziej konkretne dyskusje w zakładach pracy.

PO DRUGIE — przy układaniu tego projektu wytycznych planu, punktem wyjścia było właśnie zagadnienie stopy życiowej, ustalanie właściwej współzależności wskaźników wzrostu stopy życiowej z proporcjami planu, z rozmiarami produkcji. Chcemy w tej dziedzinie działać od razu i systematycznie w miarę mobilizacji sił i środków.

Rzecz jasna — nie jest to sprawa tylko dobrych intencji, ale intencji połączonych

z wyteżoną walką z nadmiernym centralizmem, z biurokratyzmem, z bezdušnością, z różnymi nawykami — o najbardziej ekonomiczną i sprężystą organizację wykonania naszych zadań. Mamy tu bardzo dużo do zrobienia. Oprócz usprawnienia systemu zarządzania, oprócz koniecznej decentralizacji zarządzania, oprócz poważnego usamodzielnienia terenowych organów władzy i zakładów pracy, jest to sprawa właściwego doboru kadry, właściwej selekcji kierownictwa we wszystkich ogniwach, wysuwania i wychowywania nowych kadr i zwalczania w tej dziedzinie schematyzmu i ankietyzacji.

Wiele jest tematów do rozmowy partii z narodem, aby umocnić i uczynić nierozwalną serdeczną więź partii z narodem. Ostatnie miesiące nabrałyby być trudnościami, ale chyba właśnie dziś, właśnie w tym okresie nie wolnym od wahań i wstrząsów u ludzi, istnieje więcej niż kiedykolwiek powodów do niezachwianej wiary w naszą sprawę. Wiemy dziś więcej gorzkiej prawdy o zawłóśności zwycięskiej drogi do socjalizmu. Dobrze jest, że nie wierzymy w nieomyślne jednostki, bo tym mocniej wierzymy w partię, kierowniczkę mas, tym mocniej wierzymy w masy — twórców historii.

To są właśnie perspektywy otwarte przez XX Zjazd KPZR, perspektywy, które stawać się będą coraz jaśniejsze i będą oddziaływać także na wyniki naszej pracy.

Naturalnym wynikiem obecnego naszego działania i zwalczania idealistycznej wiary w jednostkę staje się coraz głębsze procesy powrotu do leninowskich norm życia partyjnego, procesy kształtowania i poszukiwania nowych dróg, procesy demokratyzacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, w życiu i pracy klasy robotniczej, we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Jesteśmy tu na początku drogi.

Musimy pamiętać, że demokratyzacja musi nieść w sobie wzrost poczucia odpowiedzialności i samodyscypliny. Formą takiego połączenia demokracji z poczuciem odpowiedzialności i dyscypliny jest leninowski centralizm demokratyczny. W naszym ustroju podstawą demokracji jest wynikająca już z samej istoty ustroju społeczna własność środków produkcji, a w tej chwili chodzi o pełniejszą niż dotąd demokratyzację form zarządzania i ustalania zadań, a więc o jak najistotniejsze wciągnięcie do rządzenia najszerszych mas, zarówno w skali zakładu pracy, jak i całego kraju.

Musimy w naszej pracy być na każdym szczeblu kolektywnym demokratycznym kierownictwem.

Nasze Plenum daje klasie robotniczej i całemu narodowi jasną odpowiedź, odpowiedź, że zarówno kierownictwo jak i cała partia jest jednolita na gruncie generalnej linii i uzbrojona w pełni do działania, do konsekwentnego wprowadzania leninowskich norm życia partyjnego, do kierowania i rozwijania procesu demokratyzacji — a więc rozwijania inicjatyw i twórczości najszerszych mas w walce o podniesienie dobrobytu, o umocnienie sił i rozwój naszego kraju, o umocnienie braterskich więzów ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalizmu.

Partia nasza musi być zdolna do działania nowymi, bogatszymi środkami, aby lepiej wypełniać swoje zadania.

Odpowiedź, jaką ludzie pracy w Polsce, jaką nasz naród, jaką wszystkie nasze bratnie partie na całym świecie otrzymają po naszym Plenum, jest tylko jedna: będziemy jeszcze mocniejsi, bardziej jednolici i w pełnej jedności z masami pracującymi, z narodem, bardziej zdolni do działania, do dalszej zwycięskiej walki o socjalizm w Polsce.

Pracownicy poszukiwani

Księgowego, dobrze zorientowanego w likwidacji delegacji służbowych oraz murarzy wykwalifikowanych poszukuje Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Skupu Poznań, plac Wolności 3, klatka D, III p. 13717g

Kierownika technicznego, energicznego, fachowca ze znajomością prowadzenia przedsiębiorstwa oraz kierownika produkcji brzozy drzewnej o pełnych kwalifikacjach zawodowych, zatrudnia natychmiast: Słubickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Słubicach, ul. 1 Maja 11. Dla rodzin mieszkających w miejscowości. Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej. K2455

1 technika na stanowisko kierownika grupy wiertniczej, uposażenie 1200 zł plus premia, 1 technika drogowego na stanowisko nadzorca mostowego 1100 zł plus premia oraz 1 technika normowania w zakresie drogowictwa 1000 zł plus premia przyjmie zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ul. Krauthofera nr 18. K2460

Robotników do transportu oraz każdą ilość kopaczy do robót ziemnych, przyjmie zaraz Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. Zgłoszenia w dziale kadr. Placa akordowa wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2473

Inżyniera z dziedziny samochodowej na stanowisko technika normalizacji, przyjmie Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów Poznań-Antoninek, ul. Warszawska nr 349. Blizszych informacji udzieli dział kadr. K2476

Praca	Nauka
Pomoc domowa z gotowaniem i praniem. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 pod nr 13462g.	Półroczne kursy pisania na maszynach stenografii, roczne kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. 13658g
Pomoc domowa, dochodząca potrzebna do lekarza (2 osoby). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 13621g.	Kupno Wannę 1,75, dobrą zamienię na mniejszą, oraz zlewozmywak i automat gazowy kupię. Cichocka, Poznań, Strzelecka 37 m. 2. 13668g
Starszy oraz młodszy pracownik lub kobieta potrzebni do hodowli lisów. Zgłoszenia: Piłkowsko 27. 13635g	Rower damski, może być niekompletny oraz maszynę do szycia kupię. Poznań, Nowowiejskiego 27 m. 5. 13681g
Palacz do centralnego ogrzewania potrzebny na sezon zimowy. (Można traktować jako pracę uboczną). Reflektu je się na się polecana, obeszana z techniką ogrzewania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13647g.	Spodnie nieprzemakalne (dla motocyklisty) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13684g.
Pomoc domowa na wyjazd do Kielc potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, tel. 846-42 w godz. 7-9. 13701g	Kupię samochód w dobrym stanie. Seweryn Kaniewski, Poznań, Ostrowska 96. 13699g
Inwalida szuka pracy w zabawkarstwie, dużym, drzewnym lub kartonowym (zdolny, ma własne pomysły). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13718g.	Cegły 5000 szt. „Ferster” lub dziurawkę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13686g.
	Maszyne do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13690g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach meblowe, giete oraz łakowe poleciają: Bracia Chojnacki, Poznań, Wroclawska 25. 12307g

Dyktę wodoodporną 1250x600x4 mm, oraz beczki większą ilość sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13401g.

Kresno (warsztat) do wyrobu etykiet wstążkowych z maszyną zakardową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Łódź, ul. Potkowska 96 pod „4809”. K2493

Motocykl z przyczepką „Zündapp” 600 ccm w idealnym stanie sprzedam. M. Faliś, Mała Wieś 43, poczta Kopanica, pow. Wolsztyn, woj. Poznań. 23599p

Wózka inwalidzkiego do ręcznego prowadzenia dla młodzieńca, ubogiego kaleki, po szukuje. Zgłoszenia: Koczorowska, Wolsztyn, Wschowa 9. 2300p

Motocykl „Zündapp” 350 ccm z wálkiem napędowym (stan dobry) sprzedam. Oglądać: Kalisz, Asnyka 11, Rulpiński. 23601p

Trzy kompletne odlewy żel. tołarek stołowych, częściowo obrabione, sprzedam lub zamienię na podobną rzecz. A. Pomin, Gniezno, Rzeźnicza 1, warsztat. 23602p

Motocykl „125” 350 ccm sprzedam. Poznań, Staszica 21 m. 15. od godz. 12. 13436g

Motocykl NSU 200 ccm sprzedam. Poznań, Zielona 7 m. 4a, w podwórzu, parter. 13555g

Pianino krzyżowe szybko sprzedam. Poznań, Pradzińskiego 48 m. 6. 13579g

Sprzedam motocykl 125 ccm. Poznań, Bosa 17. 13604g

Magnetofon przystawkę „To ni” z mikrofonem sprzedam. Poznań, Marchewskiego 58a m. 3. 13605g

Motocykl „Triumph” 125 ccm, po kapitalnym remoncie okazujecie sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 12 m. 2. 13606g

Motocykl BMW 400 sprzedam. Poznań, Dabrowskiego 58 — wulkanizacja. 13613g

Wózek dziecięcy, głęboki sprzedam. Poznań, Śniadeckich 26 m. 5. 13609g

Radio „Syrena” oraz adapter czeski korzystnie sprzedam. Poznań, Dolna 4 m. 16. 13608g

Nowy francuski adapter, metalowa francuska kołyska, leżak, stół okrągły, łóżko żelazne, nasładowe sprzedam. Poznań, Śniadeckich 1 m. 3. 13616g

OGŁOSZENIA DROBNE

Szafę z lustrem, bielizniarką, toaletką sprzedam. Poznań, Szymańskiego 7 m. 24. 13688g

Rower damski w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 15. 13691g

Sprzedam kompletne podwozie marki KDF z motorem i ogumieniem. Poznań, Rokossowskiego 91 — stolarnia. 13693g

Wozu na gumach (rzeźniczy) do świni oraz do mięsa kryty, motopompę wraz z motorem spalinyowym, kompresor z motorkiem tanio sprzedam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13694g.

Okazyjnie sprzedam nowy rower męski. Poznań, Dabrowskiego 87 — warsztat moto cyklowy. 13695g

Motocykl SHL w dobrym stanie sprzedam. Zabikowo, Woj ska Polskiego 36. 13696g

Radio „Pionier” na baterie, „Blaupunkt” 5-lampowy na stalowych lampach sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 79, m. 7. 13700g

Lokale

Kulturalny starszy pan, pracujący poszukuje umiłowanego pokoju przy spokojnej rodzinie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13415g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13424g.

Spokojna, pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13284g.

Zamienię mały pokój z kuchnią, samodzielnie z ogródkiem (Osiedle Swierczewo) na pokój z kuchnią, względnie 2 pokoje z kuchnią, dzielnicą Wilda, Łazary, Jeżyce lub poszukuje mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13676g.

Pokój z kuchnią, hall, wszelkie wygody, z przynależnościami — samodzielnie na Sołacz, 1 ptr. zamienię na 2 pokoje z kuchnią — samodzielnie, najchętniej śródmieście. Poznań, Szydłowska 20. 13601g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Warszawie (Saska Kępa) na 3 pokoje z kuchnią, wygodami w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13602g.

Zamienię pokój samodzielny na pokój z kuchnią. Poznań, Sikorskiego 30 m. 22. 13614g

Studentka Szkoły Muzycznej poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13619g.

Zamienię ładny pokój, centrum na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13622g.

3 1/2 pokoju w Stalinoogrodzie 8 zamienię na 2 pokoje w Poznaniu. Wiadomości: Poznań, Sikorskiego 8 m. 15. 13626g

Pokoju lub 1-2 pokój z kuchnią poszukuje do remontu. Biedrońska, Stróżewo, powiat Chodzież. 13627g

Spiesznie kupimy

WYTWORNICĘ acetylenową

o wydajności 2 500 do 3 000 litr./godz. oraz wiertarkę elektryczną 220 do 380 V — 15 mm. Szczegółowe oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia K2454.

Spiesznie poszukuję pokoju dla samotnej, inteligentnej, starszej pani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13628g.

Odstąpię lokal na warsztat przy Polnej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13629g.

Samodzielne mieszkanie z wygodami, 2 pokoje z kuchnią w centrum Gdyni zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13633g.

Zamienię mieszkanie z ogrodem owocowym w Bukowcu (pow. Nowy Tomyśl — Matuszczak) na pokój z kuchnią w Poznaniu. 13644g

Zamienię 4 pokoje z kuchnią, łazienką na 2 mieszkania 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią — samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13646g.

Zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią, wygodami, centrum, wysoki parter na równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13648g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, balkonem przy Parku Kaspraka na 1 1/2 lub większe, perły nie wyklucone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13649g.

Rodzeństwo — studenci poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13653g.

Samodzielne mieszkanie pokój z kuchnią, korytarzem, śródmieście zamienię na pokój. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13654g.

Samotna, pracująca poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13655g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie w Luboniu na podobne lub 1 duży pokój z kuchnią, najchętniej w okolicy Junikowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13656g.

Młoda pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13659g.

Zamienię pokój 16 m², śródmieściu na większy lub podobny. Oferty: Poznań, Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia nr 13664g lub telefon 520-74.

Pracująca poszukuje pokoju samodzielnego lub wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13665g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką, centralnym ogrzewaniem, komfortem, 1 piętro, słoneczne, w centrum w nowym bloku na podobne większe 2 1/2 lub 3-pokojowe. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13672g.

Młody na stanowisku szuka zaraz umiłowanego pokoju, najchętniej w okolicy Jeżyca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13678g.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budownictwa Przemysłowa Poznań

Hibnera 6, tel. 654-25
zakupi większą ilość

LINKI ŻELAZNEJ OCYNKOWANEJ

o przekroju 35 mm² — 70 mm²
Zgłoszenia kierować na w. w. adres. K2490

Nieruchomości

Willi, domów z ogrodami, wolny mieszkaniem, poszukuje Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 23275p

Sprzedam ogrodnictwo dobrze zaprowadzone. Ratajski, Zabikowo, ul. Rejtana 3. 13478g

Gospodarstwo 15 ha ziemi pólnej z inwentarzem, żniwe 125 000 zł, wpłaty 80 tys. zł, 2 ha bez inwentary i żniw 75 000 zł, 2 ha zabudowaniem 55 000 zł. Adamski, Chodzież, Rataje 1. 13498g

Dom piętrowy i parterowy — wolne 3 pokoje, mogące ogrodzić przy rzeczce, nadające się na przemysł, rzemiosło, hodo wie zwierząt futerkowych, w mieście powiatowym, zdrowym skowym, sprzedam korzystnie za 100 000 zł. Adamski, Chodzież, Rataje 1. 13499g

Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy na korzystnych warunkach poleca do kupna i poszukuje dla poważnych reflektantów, obiekt y mogą być nawet zajęte bez wolnych mieszkań. Adamski, Chodzież, Rataje 1. 13500g

Willikę jednorodzinna, nowocześnie, centralnym ogrzewaniem sprzedam, Puszczykowo, Kochanowskiego 2 (przy nastawni kolejowej). 13545g

Domek z ogrodem, działnica obojętna do 120 000 zł spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13517g.

Willikę z wolnym mieszkaniem zaraz kupię w Poznaniu lub w Puszczykowie. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13530g.

Dom w Środzie okazujecie za 40 000 zł sprzedam bez wolnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13531g.

Domek 3-pokojowy — wolny, światło, chłiwik (wieś przy Poznaniu), odpowiedni dla rzemieślnika, autobus co godzinie. Cena 60 000 zł sprze da Krawiec, Poznań, Garbary 53. 13534g

Willikę w Poznaniu, może być zamieszkania oraz potowem wli z wolnym mieszkaniem spiesznie kupię. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 13083g

Gospodarstwo 6 ha, 20 km od Poznania, zabudowania, ogród, światło — 75 000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 13535g

Zaginali pies mały — beżowy. Zwrot wynagrodze. Poznań, Szamarzewskiego 21 m. 14. 13448g

Reperacje kuchenne gazowych i piekcyków zwiększanie płomienia wykonuje na zgłoszenie telefoniczne. Poznań, tel. 97-04. od godz. 9-16. 12733g

Oddam na letnisko pokój z kuchnią, las, woda, blisko Po znania, dogodna komunikacja. Poznań, Dzierżyńskiego 41 m. 27. 13611g

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala G11-21 (dla wszystkich działów: dział infor macji: 659-39; dział łączności: 657-19; sekretariat i dakcji: 643-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia: (nocy) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-50, czynne od godz. 8-16.30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowia da.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1458

Dnia 25 lipca 1956 r. zmarła w Panu, namaszczone Ojciec i matka, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 65, sp.

Wanda Dembińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, Janickiego 17. 13825g

Dnia 26 lipca 1956 r. zasnął w Panu mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 65, sp.

Józef Nowacki

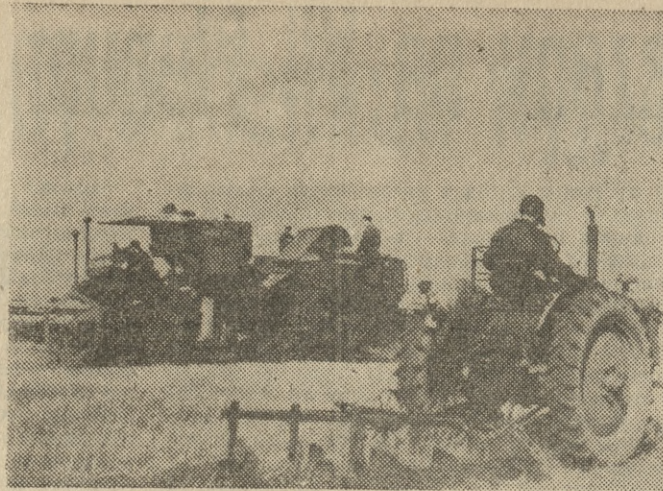
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górcynie.

W głębokim smutku pozostają żona, dzieci i rodzina

13838g

50 działek na domki jednorodzinne

Sytuacja mieszkaniowa w Słupcy przedstawia wiele do życzenia. Obecnie buduje się tu jeden blok nowoczesny mieszkaniowy z 18 izbami, które już w IV kwartale br. będą oddane do użytku. Wyraźniejsza poprawa w tej dziedzinie nastąpi dopiero wówczas, gdy Prezydium MRN będzie mogło zrealizować swój projekt utworzenia osiedla domków jednorodzinnych. Na ten cel będzie wyznaczonych około 50 działek. (Ro)



Fot. K. Przychodźki

W pogoni za słońcem

Jak na złość nam i kosiarzom, słońce zasnuło szarymi chmurami, wisi gdzieś wysoko nad horyzontem. Utrudzeni, niczym żęby, gnamy w iście szaleńczym tempie szosami południowej i wschodniej Wielkopolski, zbaczając gdzieś gdzieś w koleiny polnych dróg.

Im dalej od Poznania, tym więcej... szyć sterczy wojowniczo na poszarpanych ścierniskach. Miga tabliczka. Wjeżdżamy w granice powiatu kościańskiego. Płatami podorańskich ściernisk wita nas Nowa Wieś Kościelna.

Na skrzyżowaniu dróg we wsi Żegrowo dwa „berbecie” — czteroletni Januszek i jego młodszego bratka Rysio, posapując z lekka, podążają dzielnie za ojcowską żniwiarką. Ignacy wózy chce rozpocząć żniwa na polu pod lasem. Trzeba się spieszyć — jeszcze czeka prawie 6 ha zbóż na kosy maszyny żniwnej. A u sąsiada Owczaraka także jest sporo. Już

w sobotę zaczęli kosić żyto. Wózy i Owczarzak razem żniwują w tym roku — dobrze bowiem pomóc sobie po sąsiedzku.

W powiecie rawickim żniwa także idą „na całego”. Koszą w spółdzielniach produkcyjnych w Augustowie, Jabłonie, Kaczkowie, Hersztupowie. A to co? — Na podwórku spółdzielczym w Kłodzie stoi żarzewia kosiarka, częściowo porozkrecana. Czyżby dopiero remont?

— A co mamy robić? — słyszymy w odpowiedzi. Słupczyńska z leszczyńskiego POM-u — „nawalili”. Pierwszego dnia przyjechał mechanik naprawić tryb. Na wszelki wypadek wyciągaliśmy starą kosiarkę do zielonek i chcemy ją przystosować do koszenia zbóż.

Natomiast w sąsiednim Moraczewie sнопowiązka traktorowa na razie nie myśli „strajkować”. Traktorzysta Władysław Maszek kosi nią nie od dziś. Jakos mu się nie psuje. Widocznie przypadek jej do gustu. Wkrótce już na spółdzielce pola w Moraczewie wjeżdżają po raz pierwszy kombajny.

Dotychczas kombajny ze względu na nieco mokre zboże używa się do młocenia rzepaku. Właśnie spotykamy w bramie sarnowskiego POM-u w powiecie krotoszyńskim kombajniste Franciszka Wujka, gdy wyprowadza swojego żniwnego „golema” do spółdzielni produkcyjnej w Gołaszewie.

A teraz kierunek Dłoń! W spółdzielni w Piaskach kombajn młóci rzepak z 9-hektarów. Poprzednio pracował w spółdzielniach: Oczkowie, Kołacz-kowice, Bartoszewice, Łasieczyn. Mamy szczęście czy też pecha? Kombajn stoi. Zepsuty? Nie. Od rana nie ma paliwa. Teraz jest południe. Właśnie otrzymuje swoje „piwko”, bez którego ani rusz nie chce pracować. Nadworny „kelner” kombajnista tłumaczy, dlaczego był przestój. Jest wściekły — tak zwani „zaopatrzeniowcy” także. Po prostu chodzi o to, że brakuje beczek do rozwożenia paliwa. Już od zeszłego roku sarnowski POM stara się o cysternę, która podobno już jest w drodze. A tymczasem rozwozi się paliwo w... bańkach do mleka.

Podobnie wygląda sprawa z beczkami — w następnym spotkaniu po drodze POM-ie w Krotoszynie. Na brak maszyn nie mogą narzekać. Mają także do dyspozycji dwa kombajny. Żniwa już trwają w rejonie podmiejskim od czwartku, a w spółdzielni produkcyjnej w Chałchali sнопowiązka kosi od piątku. Awarii żadnych dotychczas nie ma. Tylko te beczki i brak dachu nad składem paliw. Od kilku lat nie można się doprosić w Wojewódzkim Zarządzie POM o niewielki zresztą kredyt, aby wreszcie ten dach zrobić. Dużo kłopotu jest z po-

jazdami dla służby technicznej POM-u. Mechanicy nie mają motocykli, rowerów. To już jest ogólna bolączka, która co roku powoduje opóźnienie na przykład napraw maszyn w czasie żniw.

Stop! Tu kończymy nasze żniwne migawki. Właśnie dogoniliśmy słońce — gdzieś pod Jarocinem.

(M. K.)

Apteka w Dobrzycy

Robotnicze osiedle Dobrzyca położone między Pleszewem a Krotoszym, pomimo długich starań Prezydium Rady Narodowej i Komitetu Frontu Narodowego nie posiada do dnia dzisiejszego apteki. Ostatnio mieszkańcy otrzymali wiążącą wiadomość, że najpóźniej w I kwartale 1957 r. apteka zostanie w Dobrzycy uruchomiona. Choć teraz tylko o to, aby dotrzymać słowa, aby Poznańskie Przedsiębiorstwo Aptek dopełniło realizację słusznego wniosku mieszkańców Dobrzycy. (H)

Niepokojące praktyki

Ostatnio referat Państwowego Funduszu Ziemi przy Powiatowym Zarządzie Rolnictwa w Jarocinie sprzedał podlegające jego administracji stodoły, których użytkownikami byli rolnicy posiadający ziemię z parcelacji.

PFZ w tym wypadku poszedł na łatwiznę: zamiast przeprowadzić remonty, do czego jest przecież zobowiązany..., sprzedał zniszczone obiekty.

Już poprzednio w Dębnie sprzedano owczarnię i dom mieszkalny, a później spółdzielcom z Kamienia i Chrzana — stodołę. Czyżby to była „kara” za dopuszczenie do dewastacji obiektu? Przecież gdyby rolnikom umożliwiono nabycie budynków, sami dokonali by koniecznych napraw.

Obecnie w oplakany stan znajduje się w Dębnie obora, której remontu podjął się w ub. roku PFZ. Skończyło się tylko na zwózce cegły.

Bydło i konie przebywają w

Nowoczesny browar

Od chwili wyzwoleń w Ostrowie Wlkp. wybudowano wiele nowych obiektów, jak szkoła podstawowa, internat, nowy basen kąpielowy.

W nowym gmachu urzęduje Zjednoczenie PGR Ostrowo Wlkp., przeniesione z Poznania, a przy ulicy Kościuszki rośnie blok mieszkalny, w którym zamieszkają pracownicy Zjednoczenia.

Poważną inwestycją będzie przebudowa ostrowskiego browaru oraz budowa nowoczesnej szkoły podstawowej. Opracowano już dokumentację przebudowy oraz makiety nowych obiektów. Na modernizację browaru przynależało 7,5 mln. złotych. Powstanie przede wszystkim nowoczesna warzelnia, gdyż obecna, licząca już 85 lat, spełnia swoje zadanie. Kosztem otrzymanych 1,5 mln. złotych wybuduje się 25 nowych mieszkań, w których będą mieszkali pracownicy techniczni, oraz robotnicy browaru. Zmienia się na lepsze warunki bytowe załogi przez wybudowanie łazni, szatni, jadalni. W dziedzinie BHP również nastąpi poprawa dzięki wprowadzeniu zamiast emisji pasowych — indywidualnych.

Od ulicy Bohaterów Stalin-gradu usunie się zewnętrzna elewacja i zbuduje 6-piętrowy nowoczesny budynek, w którym znajdzie pomieszczenie warzelnia. (H)

Pierwsi żniwiarze

W powiecie wolsztyńskim pierwsze rozpoczęły żniwa wsie: Kębiowo, Wroniawy i Stradyn. Przeprowadzono również podorywki i zasiano popłony. Pierwszymi żniwiarzami byli między innymi Antoni Rogoziński, Antoni Chelmiński i Tadeusz Kozłowski. W Tłokach Nowych pierwszy skosił żyto i zasiał popłony Piotr Łukaszczyk. (kh)

Mówi Wolsztyn

Wydział Zdrowia Prezydium PRN zamierza w najbliższym czasie uruchomić nowy wiejski ośrodek zdrowia w gromadzie Kopanica.

☆

W pierwszym półroczu br. zawarto w powiecie wolsztyńskim 185 związków małżeńskich, czyli o 18 więcej niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Urodziło się natomiast 8 dzieci mniej, bo 671 (w ubiegłym półroczu 679).

W I półroczu 1956 roku zanotowano 219 zgonów, a w tym samym czasie ub. roku — 231.

☆

W powiecie wolsztyńskim liczba kobiet przewyższa o 1839 ilość mężczyzn. Ogółem w powiecie jest 44 477 mieszkańców.

☆

Od 1949 do 1955 roku wyremontowano 4386 izb za sumę 3155 tys. złotych. W roku przyszłym nakłady na remonty budynków wzrosną o dalsze 15 procent.

Ponadto przygotowano teren — 227 działek, pod budowę domków jednorodzinnych. (kh)

Głos SPORTOWY

Słuszne postulaty warszawskiego ZMP

Zarząd Stołeczny ZMP wystosował do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej list, poddający krytyce obecną strukturę ruchu sportowego, która nie stwarza warunków umożliwiających uprawianie sportu szerokim rzeszom społeczeństwa.

W liście tym Prezydium Zarządu Stołecznego ZMP wysuwa szereg postulatów zmierzających m. in. do ustanowienia zasady wybieralności komitetów kultury fizycznej, które powinny stać się jedynym pełnomocnym gospodarzem sportu w naszym kraju. Dalsze postulaty mówią o potrzebie utworzenia wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu możliwości, ośrodków sportowych, zaopatrzonych w odpowiedni sprzęt i posiadających wykwalifikowanych instruktorów. Ośrodki takie za niską opłatą wypożyczaliby różnego rodzaju sprzęt, jak również służyłby szerokim rzeszom amatorów sportu, fachową pomocą.

Prezydium Zarządu Stołecznego ZMP wypowiada się także za reorganizacją klubów sportowych, które powinny obejmować swą działalnością pewne terytoria, a nie jak dotychczas galeję życia gospodarczego. W liście został wysunięty również projekt likwidacji zrzeszeń sportowych oraz przeprowadzenia daleko idących zmian w dotychczasowym systemie wychowania fizycznego w szkołach i uczelniach.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

W zawodach lekkoatletycznych Święta Odrodzenia, Maria Gębaczka z LZS Widzim Stary poprawiła wynikiem 4,57 rekord powiatu wolsztyńskiego w skoku w dal. Pozostałe wyniki: kobiety — 100 m: Krawiec (kurs wf) — 13,9; 400 m: Drodzowska (SKS) — 75,1; kula: Gębaczka — 9,93; 4X100 m: LZS — 58,8.

Mężczyźni: 100 m: Ciemuła (kurs) — 12,2 (poza konkursem); Maćkowiak (Wolsztyn) — 11,4; Skwierzyński II — 11,9, 1500 m: Kudliński (LZS) — 4,51,2; kula: Pietrzak (Rakoniewice) — 9,75. (kh)

Turniej piłki nożnej w Wolsztynie wygrała miejscowa Sparta, zwyciężając LZS Gościszyn 2:0 i remisując z Kolejarzem Wolsztyn 0:0. LZS Gościszyn zremisował z Kolejarzem 1:1.

W spotkaniu piłkarskim Polonia (Piła) — Dyskobolia (Grodzisk) zasłużone zwycięstwo odniósł kolejarz 3:1. W drużynie pińskiej najlepszymi zawodnikami byli: Szyma i Politycki. (ko)

Konkurs na opowiadanie przedłużony

Rada Główna Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe” i redakcja „Przegląd Sportowy” przedłużają termin składania prac na konkurs otwarty, na opowiadanie o tematyce sportowej, do dnia 30 września br. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 30 listopada br.

Prace nie powinny być dotychczas publikowane w prasie i radio, objętości co najmniej 8 stron maszynopisu opatrzone godłem (imię i nazwisko oraz adres podać w oddzielnej zapieczętowanej kopercie, opatrzonej tym samym godłem).

Przewidziane są trzy nagrody pieniężne w wysokości 3000, 2000 i 1000 zł oraz 5 wyróżnień po 500 zł każde.

Prace należy nadsyłać: Rada Główna Zrzeszenia LZS, Warszawa, Senatorska 8.

700 ognisk stonki...

Ilość ognisk stonki ziemniaczanej w powiecie pleszewskim dochodzi obecnie do 700.

Chociaż wsie zaopatrzone w aparaty służące do zwalczania tego szkodnika, to jednak niepokoi nieznaczny udział rolników w lustracji pól ziemniaczanych. Tak działało na przykład ostatnio w gromadach Kucharki, Taczanów i mieście Kleszewie.

Zasadniczym błędem akcji przeciwstonkowej jest fakt, że wobec uchylających się od tego obowiązku, nie stosuje się odpowiednich sankcji karnych. I tak na przykład w powiecie pleszewskim ani jedno prezydium GRN nie skierowało do kole-

giów orzekających ani jednego wniosku o ukaranie rolników lekceważących walkę ze stonką.

Powiat pleszewski otrzymał kilka lekkich aparatów do zwalczania stonki. Nie nadają się one jednak do użytku z powodu wady w konstrukcji: farba w zbiorniku odpada i zapycha otwory rozpylające.

Ważna jest również sprawa lustracji plantacji ziemniaczanych na działkach przyzakładowych. W zasadzie lustracje nie są tu przeprowadzane. Rezultat? Wiadomo, patrz pierwsze zdanie niniejszej notatki. (H. S.)

Fischer (LZS Kiekrz) weźmie udział w mistrzostwach Europy

Duże wyróżnienie spotkało żeglarza kierskiego LZS — Włodzimierza Fischera. Sekcja żeglarska GKKF postanowiła bowiem, że będzie on reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy w klasie Finn. Mistrzostwa zostaną rozegrane w Amsterdamie w drugiej połowie sierpnia. Warto dodać, że Fischer będzie jedynym obrońcą naszych barw w „krajach tulipanów”. Obecnie żeglarz LZS przeprowadza intensywne treningi. Mistrzostwa Europy to przecież nie frazka... (ak)

Żołnierze mogą boksować w kołach cywilnych

W związku z tym, że z drużyn wojskowych tylko CWKS Warszawa i CWKS Bydgoszcz walczy w rozgrywkach ligowych, a szereg utalentowanych bokserów odbywających służbę wojskową nie ma możliwości startu w mistrzostwach, wynikł problem czy bokserzy odbywający czynną służbę wojskową mają prawo walczyć w drużynach cywilnych? Sekcja Boks GKKF uregulowała sprawę w ten sposób, że zgadza się na start bokserów-żołnierzy w drużynach cywilnych pod warunkiem, że uzyskają oni indywidualnie zgodę dowództwa macierzystej jednostki wyrażoną na piśmie. Zawodnik musi być ponadto zgłoszony do koła, w którym będzie walczył w okresie pełnienia służby wojskowej.

Ostrowo otrzyma halę sportową

W Ostrowie, jednym z największych wielkopolskich ośrodków sportowych, daje się odczuć brak hali mogącej pomieścić wszystkich chcących oglądać zawody pięciarskie lub w pilce koszykowej. Niedostateczna ilość sal komplikuje też właściwy rozwój sportu w okresie jesienno-zimowym. Kłopoty te wkrótce się skończą.

ZS Kolejarz w najbliższym czasie przystąpi bowiem do przebudowy gmachu dawnej synagogi służącej obecnie za magazyn. Po adaptacji hali do potrzeb sportowców obiekt pomieści około 5 tys. widzów.

W nowej hali będą rozgrywane zawody bokserskie, koszykówki, szermierze i siatkówki. (ak)

Koszykarze Kolejarza wyjechali do CSR

W środę wieczorem wyjechali na tournée do Czechosłowacji koszykarze i koszykarki poznańskiego Kolejarza. Wystąpią oni w Bratysławie, Brnie, Morawskiej Ostrawie i Opawie. Kolejarze rozegrają 4 spotkania, a kolejarzki 3. Zespół koszykarek wyjechał w pełnym składzie z Kapańczyką i Beye równą na czele, natomiast w drużynie męskiej zabrakło Fergerskiego, który przebywa na obozie kadry narodowej.

Prawdopodobnie już w sierpniu odbędą się w Poznaniu spotkania rewanżowe. Rewizyte złożą koszykarze i koszykarki Slawoja z Ostrowy oraz Spartaka (Wyszogród).

Kontakty z koszykarzami czeskimi, o klasie których nie trzeba chyba mówić, przyniosą niewątpliwie wiele korzyści zawodnikom poznańskiego Kolejarza. (l)

Kina

KALISZ — Wolność: „Marynarz Czyżak”, Stylowe: „Diabeł wcielony”; OSTROW — Przedwsk: „Karawana”, Słońce: „Warszawska Syrena”; GNIĘZNO — Polonia: (remont), sala zastępcza: „Maclovia”, Lech: „Zamach na port”; LESZNO — Sportowiec: „Romeo i Julia”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.25 — program dnia, 15.30 — aud. dla dzieci starszych, 16.05 — polska muz. ludowa, 16.30 — pieśni komp. francuskich, 16.50 — porady praktyczne dla kobiet, 17 — II symfonia D-dur, 17.35 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”, 18 — utwory fortepianowe, 18.20 — pełnym głosem o sprawach młodzieży, 18.45 — „Majówka”, opow., 19 — „Magazyn muzyczny”, 20.25 — aud. dla wsi, 20.35 — „Alkad z Zalamei”, słuchowisko, 22.10 — muz. taneczna.
Wiadomości: 5.05, 5, 7, 8, 8.30, 16, 20, 23.